

No. 165

XXX r.
istnienia.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumery
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4,25 gr
Odnoś. do dom. 36 gr

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5,25 gr
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5-7

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota, dnia 18 czerwca 1927 r.

Przed zbliżającą się sesją parlamentarną.

Zwołanie sesji Sejmu bez Senatu jest nieracjonalne.

Jedyny punkt porządku dziennego obrad poniedziałkowych. - Wstępne konferencje.

Ożywienie w ulicach

Warszawa 17-6 (ate)

W ciągu dnia dzisiejszego ożywiło się znacznie w kulisach sejmowych. W szczególności ruch większy dał się zauważyć

KOŁO MARSZAŁKA SENATU
TRAMPCZYŃSKIEGO,

który okazuje szczerą przychylnieść z tego powodu, iż przy wznowieniu sesji sejmowej pominięto senat. Wśród posłów przeważa przekonanie, że zwołanie sesji sejmowej obejmuje jednocześnie i senat i tem samem wydanie oddzielnego dekretu dla senatu jest zbędne.

Dowodzenie jednak takie nie pokrywa się z drugim artykułem konstytucji, który dokładnie odróżnia dwie izby. W godzinach popołudniowych marszałek Trampczyński konferował czas dłuższy z panem marszałkiem Ratajem. W kulisach krąży pogłoski, jakoby marszałek Trampczyński miał dowodzić, że

ZWOŁANIE SESJI SEJMU BEZ SENATU
JEST NIERACJONALNE.

Na konferencji marszałek Trampczyński przybył do prezydium rady ministrów gdzie swoje zapatrywania przedstawił panu wicepremierowi Bartłowi. Jak się dowiadujemy zabiegł pana Trampczyńskiego osiągnął pomyślny rezultat

SENAT BĘDZIE RÓWNIEŻ ZWOŁANY.

Nad czym będzie obradował Sejm

Warszawa 17-6 (pat)

Porządek dzienny wyznaczony na poniedziałek dnia 20 bm. na godzinę 5-tą popołudnia 329 posiedzeniami Sejmu jako jedyny punkt zawiera spr-

wozdanie Komisji Konstytucyjnej o wniosku posłów Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów w sprawie zmiany niektórych przepisów art. 26 Konstytucji Rzeczypospolitej. W myśl proponowanej zmiany, ma być dodany na wstępie pomienionego artykułu następujący ustęp:

„SEJM MOŻE SIĘ ROZWIĄZAĆ MOCĄ
WŁASNEJ UCHWAŁY,

powziętej większością dwie trzecie głosów przy obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów i oznaczyć termin wyborów. Prezydent Rzeczypospolitej może rozwiązać Sejm za zgodą trzy piąte ustawowej liczby członków Senatu. Równocześnie w obu wykładkach z samego prawa rozwiązuje się Senat. Wniosek o rozwiązanie się Sejmu musi być podpisany przez co najmniej jedną trzecią część ustawowej liczby posłów i zgłoszony co najmniej na tydzień przed posiedzeniem, na któ-

rem ma być rozważany“.

Wniosek powyższy referować będzie poseł Czołpiński (PPS). Do wniosku tego zgłoszone są dwie poprawki mniejszości.

Lakoniczna odpowiedź

Warszawa 17-6 (pat)

Dziś o godz. 6 popołudniu przybył do gmachu Sejmu pan Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wojskowych Marszałek Józef Piłsudski, udał się do prywatnych apartamentów Marszałka Sejmu p. Rataja, gdzie przebywał półtorej godziny.

Zapytany przez przedstawicieli prasy o temat rozmowy, Marszałek Rataj oświadczył, że konferencja dotyczyła spraw politycznych.

Warszawa 17-6 (pat)

W dniu dzisiejszym, 17 czerwca, o godz. 13-iej przybył do Ministra Sprawiedliwości Marszałek Senatu, Trampczyński, i odbył z nim krótką konferencję.

Proces komunistyczny w Łucku.

3 oskarżonych skazano na dożywotnie więzienia, 24 u niewinniono

Łuck, 16-6 (tel. wł.)

Dziś zapadł wyrok w procesie przeciw komunistom w Łucku.

Trzech z oskarżonych, a mianowicie: Faryna, Bader i Hnidecki są skazani na bezterminowe więzienie. Trzech innych oskar-

żonych skazano na 15 lat, ośmiu otrzymało po 8 lat, więzienia, trzech — po 6, siedmiu — po dwa i jeden jest skazany na rok. Dwudziestu czterech uniewinniono.

Skazani przyjęli wyrok spokojnie, obrona oświadczyła, że wniosie apelację.

Potężna flota Wielkiej Brytanji na wodach Bałtyku.

Cwiczenia eskadry angielskiej Sowiety nazywają demonstracją skierowaną przeciw Rosji

Ryga, 17-6 (ate)

Na morzu Bałtyckim znajduje się w obecnej chwili większa eskadra floty angielskiej w skład, której wchodzi kilkanaście krążowników i łodzi podwodnych. Wczoraj wieczorem okręty wojenne angielskie wypłynęły z Gdańska kierując się w stronę Sztokholmu i Rygi.

Flota sowiecka, która po konflikcie angielsko-sowieckim przerwała swe ćwiczenia obecnie znów je ponowi. W ostatnich dniach wypłynęło na morze kilka okrętów,

sowieckich i dokonały manewrów w zatoce Kaporskiej,

Ryga, 17-6 (ate)

Donoszą z Leningradu, że członek rady wojennej floty bałtyckiej Smirnow udzielił wywiadu prasie sowieckiej z okazji ćwiczeń floty angielskiej na wodach Bałtyckich. Smirnow oświadczył, że pojawienie się floty angielskiej na morzu Bałtyckim uważać należy jako demonstrację przeciw Sowietom oraz jako próbę wywiadu

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54.

2511

Dziś.

Dziś.

Hartowne dusze

Dramat szlachetnej walki o szczęście.

W rolach głównych słynni artyści

Paulina Starke i Hobart Boswoth.

Ceny miejsc: W dniu powszednim na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g 1 do 3 po poł. I m. 60 gr. II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 p. p. I m. 60 gr. II m. 40, III, 3 m. 30 gr.

Porażka hakaty gdańskiej w Genewie.

Polские składy amunicji na Westerplatte pozostaną tam nadal.

Zbytek kurtuazji ze strony ministra Strassburgera.

Genewa, 17-6 (pat)

Na dzisiejszym Posiedzeniu rady Ligi Narodów rozpatrywana była sprawa basenu amunicyjnego na Westerplatte.

Sprawozdawca, ambasador republiki chilijskiej, Villegas, oświadczył, iż z powodu późnego uzasadnienia sprawy przez Gdańsk, nie miał możliwości dostatecznego jej zbadania. Wobec tego proponował on odłożenie całej sprawy do września i utrzymanie tymczasowej decyzji wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, van Hamela, dotyczącej sposobu wyładowania amunicji. Wobec powyższego stanowiska przewodniczący rady Ligi Narodów, Chamberlain, wyraził życzenie, aby w dyskusji unikano poruszania merytorycznego tej sprawy.

Przeciwko temu zaoponował minister Strassburger, który kierował się chęcią umożliwienia prezydentowi senatu wolnego m. Gdańska, Sahnowi, wygłoszenia przemówienia w obronie stanowiska Gdańska.

Przewodniczący, Chamberlain, powołując się na precedensy, obstawał przy swym poprzednim stanowisku. Pomimo to Prezydent Sahn wygłosił przemówienie, w którym zaatakował Polskę.

Przeciwko takiemu załatwieniu sprawy

wy zaoponował minister Strassburger, żądając definitywnego rozstrzygnięcia jej lub utrzymania, od chwili ostatecznego załatwienia, przepisów ustalonych przez wysokiego komisarza van Hamela.

Minister Strassburger w przemówieniu swym wskazał, że wielokrotne dyskutowanie zagadnienia tego przez Ligę Narodów odbiła się niekorzystnie na stosunkach polsko-gdańskich.

Wysoki komisarz van Hamel proponował, aby decyzja jego była utrzymana do chwili ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy przez radę Ligi Narodów. Wysoki komisarz

wskazał na szkodliwość przesadnego podkreślenia niebezpieczeństwa, wynikającego dla portu gdańskiego z faktu istnienia na Westerplatte polskiego basenu amunicyjnego

Minister Stresemann proponował dopuszczenie policji gdańskiej na teren Westerplatte dla współpracy z polskimi władzami wojskowymi.

W wyniku dyskusji Rada Ligi postanowiła odłożyć załatwienie sprawy do września, utrzymując w całej rozciągłości decyzję wysokiego komisarza.

Propozycje prezydenta Sahma i ministra Stresemanna zostały odrzucone.

Kowerda po wyroku.

Skazany zachowuje się spokojnie i pociesza zrozpaczonych rodziców

Warszawa, 17-6 (tel. wł.)

Kowerda, który zaraz po ogłoszeniu wyroku został przewieziony do więzienia śledczego przy ul. Dzielnej, zachowuje się normalnie, nie wykazując zresztą większego przygnębienia czy zdenerwowania. W dniu wczorajszym rodzina Kowerdy, która wyjechała z Warszawy, odwiedziła skazanego. Kowerda odwiedziny te przyjął bardzo spokojnie.

Około pół godziny trwała rozmowa Kowerdy z ojcem, matką i siostrą.

W czasie rozmowy, Kowerda pocie-

szał i dodawał otuchy zrozpaczonym rodzicom.

Uwięziony czyta książki i korzysta chętnie z przepisanych spacerów.

Kowerda pozostawać będzie w więzieniu śledczym do chwili ostatecznego zdecydowania wymiaru kary i związanej z tem decyzji p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Następnie przewieziony zostanie z więzienia śledczego przy ul. Dzielnej do więzienia karnego, którego miejsce nie jest jednak na razie jeszcze określone.

Uwaga cierpiących!!

Na odciski

polecam najradykałniejszy środek



Również polecam skutkujący krem **UNICUM** przeciw poceniu i odparzaniu nóg, rąk i pach. Zadać w aptekach i składach aptecznych tylko p. n. UNICUM.

Chem. Lab. Br. Jurkiewicz Poznań
Egzystuje r. od 1906 1185

Zastępca L. Andzejewski Łódź, Włodzimierska 32

O ulaskawienie Kowerdy

Sąd w najbliższych dniach zwróci się do p. Prezydenta.

Warszawa, 17-6 (tel. wł.)

Jak wiadomo, sąd doraźny w wyroku swoim skazującym mordercę posła Wojkowskiego, Borysa Kowerdę na bezterminowe ciężkie więzienie, postanowił zwrócić się do p. Prezydenta Rzplitej z prośbą o zmniejszenie skazanemu w drodze łaski kary bezterminowego więzienia do lat 15.

Jak dotychczas, interwencja sądu u p. Prezydenta Rzplitej jeszcze nie nastąpiła a to z powodu iż sędziowie są przeciążeni

Pracą ponadto zaś w razie wyroku skazującego na bezterminowe więzienie komplet sądu nie jest związany czasem w prośbie o zmniejszenie wyroku tak, jak to ma miejsce naprz. w wypadku skazania podsądnego na karę śmierci.

Według informacji, jakie posiadamy, już w dniach najbliższych komplet sądu zwróci się z piśmienniem, należycie umotywowanym podaniem do p. Prezydenta, z prośbą o złagodzenie wyroku.

Jak karzą w Polsce a jak w Szwajcarii.

Surowy wyrok sędziów warszawskich na Kowerdę może zadowolnić wszystkich

Ryga, 17-6 (ate)

„Siedździu” omawia w artykule wstępnym proces Kowerdy i pisze, że jeśli porównać warszawski wyrok w sprawie Kowerdy z wyrokiem w sprawie Conradowego zabójcy Worowskiego to należy stwierdzić, że wyrok rządu polskiego może zadowolnić

najbardziej wygórowane wymagania. Sędziowie warszawscy obiektywnie ocenili działalność Kowerdy.

Wyrok sędziów warszawskich należy nazwać szybkim i surowo karzącym oraz kategorycznie potępiającym zabójstwo przedstawiciela państwa sowieckiego w Polsce.

ZAWIADOMIENIE.

Weksel z rzekomego wystawienia Leona Rapalskiego, Józefa Ciesielskiego, Józefa Urbańskiego Kalkułańskiego na rubli 150 (sto pięćdziesiąt) ze znakiem wodnym 1910, oraz pieczętka Stow. „Promień” w Łodzi, a znajdujący się obecnie w posiadaniu Wojciecha Modrzejewskiego zamieszkałego w Łodzi przy ul. Kilińskiego 117, niniejszem unieważnia się. Jednocześnie nadmieniam, że od roku 1914 Stow. „Promień” żadnych wksli w obiegu nie posiada.

Zarząd Stow. „Promień” w Łodzi.

Warszawa i Kraj.

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

Warszawa 18-6.

Prochy Słowackiego w drodze do Ojczyzny

W dniu wczorajszym prezydium rady ministrów otrzymało od dowódcy okrętu „Wilja” który wiezie zwłoki Słowackiego, meldunek radiotelegraficzny w którym donosi, iż okręt ze zwłokami wieścza znajduje się o 50 mil od Scheweningen. Pogoda dobra. Okręt płynie według oznaczonej z góry marszruty.

Precz z obmierzłymi pamiątkami

Na wniosek jednego z radnych rada miasta Bydgoszczy uchwaliła obalić widniejącą u wylotu ulicy Toruńskiej wieżę Bismarcka, natomiast usypać wysoki Kopiec Wolności, na wzór krakowskiego Kopca Kościuszki. Usypanie kopca postanowiono powierzyć „Sokołowi” oraz Powstańcom i Wojakom.

Sejm gdański przyjął pożyczkę

Na wczorajszym posiedzeniu sejmu gdańskiego uchwalono w trzecim czytaniu ustawę o pożyczce zagranicznej dla wolnego miasta Gdańska, która ma być zaciągnięta za pośrednictwem Ligi Narodów. Na 120 członków sejmu wzięło udział zaledwie 61 osób, z których za pożyczką wypowiedziało się 58 osób, a więc mniej niż połowa.

Drogi pożar

Onegdaj szalała burza nad Rabką, pod Zakopanem wyrządzając ogromne szkody na polach i powodując wystąpienie miejscowej rzeczki, która pozrywała mosty. W jednej z wiosek spłonęło doszczętnie od pioruna gospodarstwo niejakiego Sojki, przyczem zginął inwentarz żywy. Straty wyniosły kilkadziesiąt tysięcy zł. Spłonęło również kilka tysięcy dol. które Sojkowa otrzymała przed kilku dniami z Ameryki. W Rabce zalane są drogi i chodniki.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 17-go czerwca 1927 roku.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary Stanów Zjedn. 8,01
Belgia 124,25
Holandia 358,40
Londyn 43,45
Nowy Jork 8,93
Paryż 35,04
Praga 26,50
Szwajcaria 172,02
Włochy 49,90
Wiedeń 125,80

Karsy dewiz bez poważniejszych zmian. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski.

AKCJE.

Bank dyskontowy 133,00; Bank handlowy 7,30; Bank Polski 143,00; Zw. społ. zar. 72,00; Spiess 100,00; Czernik 1,00; Gosławice 68,50; Warsz. Tow. fabr. cukru 4,95; „Nobel” 50,00; Węgiel 98,00; Cegielski 99,00; Lądop. 28,75; Pocisk 2,80; Rudzki 2,36; Starachowice 61,00; Zyrardów 18,00; Borkowski 3,20.

Z pożyczek państwowych mocniejsza 10%. Kolejowa, słabsze: 5 procent premjowa dolarowa i 5 procent konwersyjna. Listy zastawne słabo, obroty małe. Akcje słabo, przeważa podaż, obroty małe.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku, dn. 14 — czerwca 1927 r.

Do 10 wiecznych **Tajemnica przystanku tramw.**

Lian at 8 aktach pp. scen. Relidzyńskiego

Dla młodych **Rogaty skarb** Obraz w 7 akt.

W poczekalni radjo-koncerty bezpłatne.

Zwiedz koniecznie

Międzynarodową Wystawę Sanitarno-Higjeniczną

w Warszawie, Al. Ujazdowskie, Szkoła Podchorążych Ciekawe i bogate ekspozycje krajowe i zagraniczne. Zuzoe, Kina naukowe, Koncerty Namysłowski ego i 21 p. p. 2195—

Orgje rozpusty

pod patronatem kijowskiego Ispółkomu

Ryga, 17-6 (ate)

W Kijowie wykryto zorganizowany na wielką skalę dom rozpusty. Zakład ten mieści się w hotelu „Continental” znajdującym się pod zarządem kijowskiego Ispółkomu.

Dochodzenie ustaliło, że urządzano tam orgje rozpusty, w których brali udział wybitni komuniści. Do udziału w orgjach administracja hotelu zmuszała niepełnoletnie dziewczęta,

W łódce przez Atlantyk.

Z Neapolu do N. Yorku płyną dwaj włoscy sportsmeni

Rzym, 17-6 (ate)

Wczoraj z Neapolu wyruszyli dwaj młodzi włoscy sportsmeni na lekkiej łodzi celem dokonania podróży do Nowego Jorku.

ku. W przyszłym roku, jak wiadomo udało się jednemu żeglarzowi dokonać podobnej podróży z Marsylii do Nowego Jorku.

Krwawy terror szaleje w Sowietach.

Kto jest zwolennikiem bestjałskich zbrodni — Sowiety nie mają odwagi opublikować dokładnej listy straconych

Rozstrzelani bez śledztwa i sądu.

Moskwa, 17-6 (aw)

Według otrzymanych tu z prowincji danych oficjalnych, terror, stosowany przez większość rządząca, przybiera stale na rozmia rach. Na listach rozstrzeliwanych codziennie opozycjonistów nie widnieją zupełnie ofiary terroru z Leningradu, Moskwy, Kijowa, oraz rozstrzelani kontrrewolucjoniści, internowani w klasztorze w Suzdalu.

Według uprzejmie krążących pogłosek, inicjatorami stosowania terroru są: Ordzenikidze, Unschlicht, Jarosławski i Stalijn. Jednocześnie informują, iż część kolegium GPU., z Mienżyńskim na czele, prze-

ciwstawia się dokonywaniu masowych rozstrzeliwań.

Szepietowka, 17-6 (aw)

Donoszą z Żytomierza, iż na skutek nadeszłego z Charkowa telegraficznego polecenia zostali rostrzelani bez sądu i śledztwa dwaj byli oficerowie armji carskiej, którzy zostali w swoim czasie wzięci do niewoli przez Austriaków, poczem przebywali w Czechosłowacji do chwili przedarcia się przez granicę polsko-sowiecką. Straże graniczne Sowietów ujęły obu w trakcie przekradania się przez granicę

Brędnie prasy sowieckiej

na temat wyroku wydanego na Kowerdę.

Prowokacyjne żądania likwidacji nieistniejących w Polsce organizacji terrorystycznych

Moskwa 17-6 (pat)

Radjostacja moskiewska komunikuje: Prasa zaznacza, że wyrok na zabójcę Wojkowa wywołał w opinii publicznej ZSRR. uzasadnione oburzenie. „Izwiestja” podkreślają, że przekazanie sprawy sądowi doraźnemu było postanowione przez rząd polski dlatego tylko, aby lepiej i szybciej ukryć wszystkim nieci zbrodni. Postawione przez rząd sowiecki żądanie udziału w śledztwie oraz surowego ukara-

nia mordercy zostały faktycznie przez rząd polski odrzucone.

Rząd sowiecki oczekuje obecnie zajęcia przez Polskę stanowiska w sprawie trzeciego żądania likwidacji białogwardyjskich terrorystycznych organizacji w Polsce, aby wprowadzić ostateczne wnioski co do tego, czy zapewnienia rządu polskiego co do jego dążenia do utrzymania i zacieśnienia dobrych sąsiedzkich stosunków ze związkiem sowieckim odpowiadają rzeczywistości.

Oryginalny czek na 25.000 dolarów

wrecono Lindberghowi jako nagrodę.

Losy Nungessera i Coli'na wciąż jeszcze niewiadome

Nowy rok, 17-6 (pat)

Orteig doręczył Lindberghowi czek na 25,000 dolarów, jako nagrodę za lot z Nowego Jorku do Paryża. Na czeku, oprócz podpisu ofiarodawcy, wyobrażona jest flaga Stanów Zjednoczonych i szczegółowo odmalowany aparat Lindbergha,

Londyn, 17-6 (pat)

Korespondent Reutera w Ottawie donosi, że nie otrzymano tam żadnych nowych wiadomości o wynikach poszukiwań Nungessera i Coli, Zgórą 100 ludzi, należących do straży leśnej, prowadzi jeszcze dalsze poszukiwania,

Nowa prowokacja sowiecka.

Nowe morderstwo na pograniczu. — Rozstrzelanie porucznika KOP. — Zwyczaje utarte między cywilizowanymi państwami. — Zerwanie dyplomatycznych stosunków. — O zdrowie naszego posła w Moskwie.

Lódź 17 czerwca,

W czasie kiedy w Warszawie oczy namiętnie wylazły na wierzch z ciężkich wysiłków i namiętności, aby naciągnąć ustawę o sądach do różnych do czynu nieszczęśliwego Kowerydy, na pograniczu sowiecko-polskim zaszedł fakt

mrozący krew w żyłach

Oficer straży pogranicznej Jani^z zabił się wieczorem na drugą stronę kordonu, i nim się obejrzał znalazł się w łapach czerwonych zbirów, którzy dostawili go do Mińska posadzili o planowanie zamachu gdzieś, kiedyś na jakiegoś zbira z czerezwyczajki i

zwyczajem, utartym przez sow-bandytów, — rozstrzelali...

Fakt ten wprost wywołuje swą potwornością zgrozę i osłupienie.

Przecież to jasne, że w pasie pogranicznym zdarzają i zdarzać się muszą tego rodzaju wypadki, że żołnierze z tej i tamtej strony, mogą się znaleźć za linią demarkacyjną, za linią, która tak słabo jak u nas i tak rzadka, jak u nas jest oznaczona słupami granicznymi.

Gdyby władze sowieckie, nie rekrutowały się z szumowin społecznych i sadystrycznie zwyrodniałych zbrojców — odstawiłoby oficera do granicy — jak to się zazwyczaj między państwami cywilizowanymi praktykuje nie robiono z

blahaego powodu, dyplomatycznych awantur.

Ale za takie mimowolne przeoczenie linii demarkacyjnej — rozstrzelać w bejszalcki sposób polskiego funkcjonariusza — jest

zwyczajną zbrodnią.

za którą sowieckim „sędziom” należy się zwyyczajny stryczek i napiętnowanie na całym świecie, jako

wyrafinowanych i spodlatych morderców

Ale ze strony naszego rządu, który tak energicznie potrafi prowadzić walkę z polską prasą — mamy prawo oczekiwać jakichś więcej stanowczych wystąpień wobec szajki z Kremiu.

Najracjonalniejszą — naszym zdaniem odpowiedzią byłoby iść drogą, już wskazaną przez Anglię t. j.

zerwać dyplomatyczne stosunki

z tymi, którymi możliwe są tylko stosunki na tle kodeksu karnego.

Jest to tym bardziej wskazane, że po zamachu na Woikowa — obawiamy się

o zdrowie naszego posła w Moskwie

p. Patka i innych konsulów,

A z drugiej strony, sprawa „Arkosu”, w Anglii dowiodła niezbitcie, że wszelkie misje sowieckie są w gruncie rzeczy zamasko-

wanymi bandami agitatorów, których zadaniem jest siać zamęt i niepokój; w Europie i na całym świecie. Dalej przypuszczamy, że pierwszych trzech oficerów z czerwoną gwiazdą, którzy przekroczą granicę Polski podzieli tragiczny los porucznika Jani^z.

Dzisiejsze nasze jaknajstrzejsze wystąpienia, po tem — co zrobiła Anglia, znajdą powszechnie uznanie w całej Europie.

Na okazję nie będziemy długo czekać

Czas zrozumieć że przy tej ilości głosów komunistycznych po miastach, przebywanie misji sowieckich recte centrali agitacyjnych w Polsce, jest wysoce niepożądane, a na korzystniejszą chwilę pożegnania podpalaczy naszej strzechy — długo będziemy znowu musieli czekać.

A. S.

Konflikt albańsko - jugosłowiański

Będzie rozstrzygany przez Ligę Narodów.

W konflikcie albańsko-jugosłowiańskim nastąpił nagły zwrot. Poseł albański w Białogrodzie, Cenabeg, który, jak wiadomo wszelkimi siłami starał się skłonić rząd tirański do zmiany swego stanowiska w sprawie aresztowanego funkcjonariusza poselstwa jugosłowiańskiego, widząc, iż wszelkie jego zabiegi w tym kierunku pozostają bezskuteczne, zdecydował się opuścić Białogrod i wyjechał do Paryża. Opiekę nad obywatelami albańskimi w królestwie SHS objął nuncjusz papieski, Pellegrinetti, zaś nad obywatelami jugosłowiańskimi w Albanii — poseł niemiecki.

Dalszy rozwój konfliktu albańsko-jugosłowiańskiego zależny będzie przede wszystkim od decyzji Ligi Narodów, która już w dniach najbliższych nad sprawą tą będzie obradować. Zaznaczyć y wypada, iż wśród mocarstw europejskich zarysowała się już pewna rozbieżność poglądów na kwestję interwencji Ligi Narodów w przedmiocie obecnego konfliktu między Białogrodem a Tiraną. Podczas gdy Francja i Niemcy podzielają bez zastrzeżeń poglądy Jugosławji, Anglia i Włochy starają się nie dopuścić do tego by na forum Ligi Narodów rozpatrzone w całej pełni wszystkie problemy, pozostające w związku ze sporem albańsko-jugosłowiańskim.

Według wiadomości nadesłanych z Paryża, na Quai d'Orsay podkreśla się konieczność postano-

wienia Albanji pod nadzór międzynarodowy. Pogląd ten podziela również „Journal de Geneve”, który wyraża się za interwencją Ligi Narodów, pisząc równocześnie w związku z machinacjami włoskimi w Albanii o „łowieniu ryb w mętnej wodzie”.

Również w niemieckich kołach dyplomatycznych dużo się mówi o interwencji Ligi Narodów a delegaci niemieccy w Genewie otrzymali już ponoc od rządu berlińskiego szczegółowe w tej sprawie instrukcje.

Nie ulega wątpliwości, iż Liga Narodów stanęła wobec trudnego i nie-wdzięczego nad wyraz zadania. Prasa francuska słusznie podnosi, że Liga Narodów winna przystąpić nie tylko do definitywnego rozstrzygnięcia obecnego sporu, lecz równocześnie powinna się zastanowić nad sposobami likwidowania całego problemu albańskiego, stanowiącego groźne niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego. Bardzo wiele zależy będzie od stanowiska jakie w sprawie tej zajmie rząd włoski. Liczni politycy europejscy uważają, że Włochy poprostu nie uznają decyzji Ligi Narodów, o ile by nie odpowiadała ona ich życzeniom. Wskazuje się przytem na precedens w konflikcie włosko-greckim, kiedy to Mussolini, mimo iż nie miał wówczas jeszcze tak mocnej pozycji, jak dzisiaj, z całym spokojem ignorował decyzję Ligi Narodów co do ewakuacji Korfu.

Inwalidzi wojenni w Polsce.

Ich liczba, wysokość zaopatrzenia, konieczność poprawy ich losu

Oprócz innych ciężarów, jakie każde państwo po ukończeniu wojny ponosić musi, są renty inwalidzkie dla pozostałych ofiar wojny.

Państwo Polskie ma stosunkowo największą, ilość tych ofiar. Oprócz bowiem 5-cioletniej wojny, w której Polacy tak liczny musieli brać udział, Polska prowadziła, jeszcze dwuletnią wojnę z bolszewikami. Ponadto kilka dzielnic, jak Wielkopolska, Śląsk, Lwów prowadzić musiały na swoją rękę powstania, ponosząc również wielkie ofiary w ludziach.

Z tego też powodu, Polska w stosunku do innych państw europejskich, ma największy odsetek ofiar wojennych. Wszystkich inwalidów wojennych i powstańczych oraz pozostałych po nich rodzin jest razem 210,500 osób. Wtem samych inwalidów 94,960, wdów po poległych 30,130, sierot po poległych 79,040 oraz rodziców po poległych 6,400.

W województwie Śląskiem, licząc 4 proc. ludności państwa, jest okragło 31,000 inwalidów wojennych i pozostałych po nich, a więc 15 proc. wszystkich ofiar wojny. Znaczy to, że Śląsk posiada blisko 4 razy tyle inwalidów wojennych, jak inne dzielnice państwa.

Ogólna suma rocznych wydatków na utrzymanie powyżej wymienionych wszystkich ofiar wojny wynosi 95,600,000 zł. Oprócz tego pensje weteranów powstań narodowych wynoszą 1,800,000 zł. oraz

pensje kawalerów orderu Virtuti Militari wynoszą 4,071,000 zł. Razem więc wojenne renty inwalidzkie wynoszą rocznie okragło 101,5 miliona zł.

Przeciętny wydatek miesięczny na jednego inwalidę wojennego wynosi 55,39 zł. na wdowę po inwalidzie 44,56 zł, na sierotę po inwalidzie 14,79 zł. zaś na rodziców po inwalidzie 23,53 zł. Oczywiście, że są to renty niewystarczające, jednakoż młode państwo polskie, nie mając jeszcze zbyt wielkich dochodów, nie mogło na początku swego istnienia pozwolić sobie na wyższe stawki. Obecnie jednak, kiedy przecież z roku na rok, wskutek naturalnego ubytku ofiar tych jest coraz mniej, zaś dochody państwa stale wzrastają, należy dążyć koniecznie do podwyższenia rent dla ofiar wojny.

Licząc dla każdego inwalidy wojennego i pozostałego po poległych przeciętnie 15 lat pobierania renty otrzymamy kwotę na ten cel przez państwo wypłaconą w wysokości 1,5 miljarda zł. Drugie zaś półtora miljarda zł. przyniosłyby odsetki.

Oprócz więc innych ciężarów wojennych, jak odbudowa kraju, spłata długów zaciągniętych na prowadzenie wojny, państwo musi koniecznie ścierać jeszcze także podatki na utrzymanie ofiar wojny. Całe więc pokolenie powojenne wszędzie i zawsze musi ponosić większe ofiary dla swego państwa, niż generacje następcze, nieznanące wojny bezpośrednio.

SWIAT KOBIECY.

Edukacja kobiet w Norwegji.

Dziewczynka 15-letnia staje się samodzielną

Edukacja kobiet w Norwegji idzie drogami samoistnymi, daleko odbiegającymi od prawideł wychowawczych u nas. Na wszystkich stopniach nauczania holduje się kobiecej edukacji a nawet bywają internaty mieszczące pod względem płci. W szkołach powszechnych nauka jest udzielana nader gruntośnie, na jednego nauczyciela przypada bowiem nie więcej jak 15—20 dzieci. Szybia i trykotażu uczą się zarówno chłopcy jak i dziewczynki, pozatem chłopcy uczą się stolarstwa a dziewczynki gotowania. Jedni i druzi obowiązani są robić samodzielnie wszelkie zakupy. We wszystkich szkołach kładzie się mniejszy nacisk na bezwzględne i ślepe zapamiętywanie, a natomiast starają się nauczyciele wyrabiać w uczniu poczucie własnej godności i samodzielności. Ukończywszy szkołę powszechną, każde dziecko może wstąpić do szkoły o wyższym poziomie. Wszystkie dziewczynki muszą jednakże jednakowo uczęszczać na kursa ekonomiki domowej. Ukończywszy lat 19, mają wstęp do uczelni wyższych, ale i tam rezerwuje się sporo czasu na gospodarstwo domowe i roboty ręczne. Od roku 1896 wszystkie szkoły rządowe są mieszczące pod względem płci, a naukę uniwersytecką pobiera się darmo.

Według zwyczaju panującego u wyprawców Lutra i surowo przestrzegane w Norwegji, każda dziewczynka jest w dniu confirmacji pasowaną na osobę dorosłą a ponieważ zwykle confirmuje się dzieci pomiędzy 14—15 rokiem życia, dziewczynki w wieku tym są już osobami samodzielnymi, które w dalszym kierunku swego wychowania same stanowią. Rodzice od chwili tej służą im tylko radą, dają ewentualnie mieszkanie i żywność a o reszcie, paniuski same są obowiązane myśleć. Dziewczynki z ludu rozpoczynają prace w fabrykach, córki klas średnich zarabiają na utrzymanie i dalsze studia najczęściej daktylografją, a bogarsze dziewczynki otrzymują w dniu confirmacji od chrześcijańskiego znacniejszą sumę pieniędzy do swej

wyłącznej dyspozycji, zwykle około 10.000 koron. Jedne z nich przeznaczają te pieniądze na studia wyższe, celem zdobycia kariery wolnej, inne kształcą się w rzemiośle lub sztukach pięknych. Wiele z nich wyjeżdża zagranicę dla nauczania się języków, instalując się zwykle u krewnych lub znajomych.

Naogół wszystkie mają opinię osób bardzo dobrze wychowanych, solidnych i pilnych. Są to jednakże eksperymenty wychowawcze które przy chłodnym temperamencie mieszkanki północy są możliwe, w naszych warunkach okazałyby się prawdopodobnie złe.

Kobieta w służbie policyjnej w Niemczech.

Amaterek bardzo dużo ale dostęp jest trudny

Od kilku miesięcy dopiero dopuszczono w Berlinie kobiety do służby policyjnej. Początkowo władze niebardzo zdawały sobie sprawę, jak to zrobić i jakie właściwie, wyznaczyć kobietom zadania. Do służby śledczej przeciwko przestępcom nie chcieli ich dopuścić mężczyźni przeciw służbie w policji obyczajowej protestowały stowarzyszenia kobiece, widząc w tem rodzaj walki kobiety przeciw kobiecie. Nie obeszło się bez licznych tarć i nieporozumień, bo i publiczność źle była do nowych funkcjonariuszek usposobiona. Wszystkie te scysje ułożyły się jednak bardzo szybko, Kobiety—policjantki objęły nadzór nad wszelkimi stosunkami kobiet i dzieci z władzą, policją i prawem. Nie tyle śledzą i tępią przestępstwa, ile starają się nie dopuścić do nich, opiekują się jednocześnie tymi, którzyby je mogli popełnić.

Akcja ta iekt dopiero w zączatku, ale można przewidzieć, że skryształizuje się i stwo-

rzy zczasem osobny dział — może jeden z najważniejszych w służbie bezpieczeństwa.

Policjantki roztaczały także specjalną opiekę nad młodzieżą, zwracają uwagę na to, aby dzieci i młodzież nie bywała w kinach, na sztukach, dla niej nieodpowiednich, aby nie używano dzieci do pracy w godzinach szkolnych itp.

Amaterek do tej nowej gałęzi pracy jest bardzo wiele — dostęp do niej jest jednakże nielatywy. Od kandydatek wymagane jest ogólne średnie wykształcenie, zdanie egzaminu państwowego, poczem dopiero kandydatka od być musi praktykę w wydziale śledczym i wszystkich kolejno inspektoratach i biurach policyjnych, aby poznać całokształt organizacji policji. Wtedy po zdaniu ostatecznego egzaminu, zostaje dopuszczona do służby. Policjantki te nie noszą uniformów, tylko specjalne znaczki, i używają oficjalnie tytułu „pani komisarz policji kryminalnej”.

Wynalazca w spódnicy

Rewolucja w dziedzinie telefonu

Młoda wiedienka, dr. Franciszka Seidel, asystentka instytutu fizykalnego uniwersytetu we Wiedniu, wynalazła przyrząd ulepszący, w wysokim stopniu telefon, a mianowicie umożliwiający oddawanie wyraźnego głosu ludzkiego i innych dźwięków. Wynalazek, który polega na zastąpieniu płytek metalowych innym ciałem może wywołać rewolucję w dziedzinie telefonu i dlatego kobiety są bardzo zadowolone z sukcesu swej przedstawicielki.

ki. Dr. Seidel jest młodą wdową, która rozpoczęła studia dopiero w czasie wojny po utracie męża. Od najwcześniejszej jednak młodzieńczości zadręczała wielkie zamiłowanie w tym kierunku, so zaobserwował bardzo rychło jej późniejszy mąż, naówczas profesor fizyki. W r. 1922 została Franciszka Seidel asystentką uniwersytetu a w roku 1923 uzyskała dyplom doktorski.

GASTON LEROUX

19)

Tajemnice zakładów Kruppa.

Próbowałem już niejednokrotnie z małym skutkiem rozmówić się z p. Fulber, jednak i ona niewiele nowego mogła mi powiedzieć. To jedno tylko z niej wydobył, że Nika wtajemniczona była w najdrobniejsze szczegóły straszliwego wynalazku jej ojca.

Przed wstąpieniem na naukę na fabryki maszyn do szycia, Rouletabille postanowił zmienić zupełnie swój wygląd zewnętrzny. Zapuścił brodę, nosił stare okulary, jednym słowem zmienił się nie do poznania.

Dostał zupełnie formalnie wystawione papiery opiewające na nazwisko Michała Talmara, który to Talmar pracował rzekomo przez pięć lat jako starszy werkmistrz we francuskiej fabryce maszyn do szycia pod firmą Blin i Sp.

We fabryce tej pracował reporter trzy tygodnie, dniami i nocami, ucząc się gorączkowo. Oczywiście Candeur i tam dotrzymywał mu towarzysztwa, męcząc się nad fabrykacją precyzyjnych delikatnych części składowych do maszyn. Dziwił się temu wszystkiemu, nieczego nie rozumiał, ale

nie troszczył się o nic więcej, przecież pracował razem z Rouletabille'm!

Można więc sobie wyobrazić zdziwienie pocziwego Candoura, kiedy po pewnym czasie Rouletabille objaśnił go, że po tej „praktyce” mają się obydwaj dostać do Essen. I to jaką do tego! Oto trzeba iść na front... a potem... potem... trzeba dać się pojmać Niemcom. Musi to urządzić zgrabnie, sprytnie... aby go nie zraniono lub, co gorsza, nie zabito!

— Jeśli się zgrabnie uwiniesz — pociesza go na końcu Rouletabille, — wkrótce znów się spotkamy w Essen. Tylko pamiętaj jedno; skoro tylko wezmą cię do niewoli, powiedz zaraz przy pierwszym przesłuchaniu że pracowałeś całe życie w fabryce maszyn do szycia. W ten sposób dostaniesz się napewno do Essen.

— Ale dlaczego musimy się koniecznie rozstać? — lamentował pocziwy Candeur. — Nie lepiej byłoby, gdyby nas obu razem wzięto do niewoli?

— Nie, to mogłoby wzbudzić pewne podejrzenia. O mnie się nie turbuj. Już ja postaram się o to by dostać się do niewoli na innym odcinku.

— I co my tam będziemy robić w Essen?

— Mówiłem ci już, maszyny do szycia.

— Aha, ja już wiem... pewnie znów jakiś kawał!

Wszystko poszło jak z płatka: Candeur dostał się wkrótce do niewoli. Natomiast Rouletabille'owi nie poszczęściło się. Dostał się do okopów pod Verdun. Odcinek ów, najbardziej wysunięty, zajęty był w połowie przez Francuzów, w drugiej połowie przez Niemców. Granicę stanowiły zwalone w środku worki z ziemią, i płaskim, pilnowane z jednej strony przez placówki francuskie z przeciwnej przez niemieckie.

Rouletabille, który umiał mówić po francusku, nawiązał rozmowę ze stojącym po drugiej stronie Niemcem. próbował przekonać go, że żołnierze walczący opuszczają sami front. Poprostu Francuzi przejdą do Niemców, Niemcy zaś na francuską stronę i dobrowolnie dadzą się wziąć do niewoli. Można to odrazu zacząć.

Niemiec zgodził się pozornie chętnie na propozycję, zaledwie jednak Rouletabille przeszedł przez worki na drugą stronę, tamten rzucił na niego granatem. Reporter runął na ziemię, zraniony w ramię. Pojmano go przewieziono do szpitala w Rastadt, gdzie przebył dwa tygodnie.

Rana nie była ciężka. Rouletabille przechodził jednak prawdziwe męczarnie. Oto tyle znów czasu zmarnowanego! Co gorsza, po wyleczeniu zatrzymano go dalej w Rastadt, nie proponowano mu żadnej pracy, choć kilkakrotnie opowiadał o swych kwalifikacjach mechanicznych.

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Trucizna w kwiatach. Straszna zemsta odpalonego konkurenta.

Mieszkanca Cassino pod Rzymem, śliczna i młoda wieśka dziewczyna, Antonina Pasitto, miała ogromne powodzenie; między innymi zalecał się do niej od dłuższego czasu jeden z jej kuzynów, Franciszek Pasitto. Chciał on żenić się z nią, ale na prośby i na zaklęcia Antonina odpowiadała przecząco.

Pewnego dnia wrócił do wsi z Ameryki, gdzie się dorobił dolarów, czterdzięciobryldki zresztą mężczyzna, Nievletti. Dziewczynie bardzo podobały się dolary, to też w ciągu krótkiego czasu została żoną przybysza z Ameryki.

Na jakieś dziesięć dni przed ślubem Antonina spotkała swego kuzyna, który jej pogroził, mówiąc: „Jeśli wyjdiesz za tego draba źle będzie z tobą”. Pogrożki jednak nie pomogły, odbył się ślub, a potem huczne wesele.

Na weselu było co jeść i pić, było przy czem tańczyć. Lecz zanim tańce rozpoczęły się przyniesiono młodej pani śliczny bukiet.

Pachniał bardzo silnie, to też Antonina bardzo długo napawała się jego wonią. A po niej wachali bukiet: jej mąż, kuzynka i różne osoby. Potem dopiero zaczęto tańczyć.

Ledwo jednak zrobiono pierwsze kroki w tańcu, gdy nowożeńcy i kuzynka ich oświadczyli, że czują się tak źle, iż wesele trzeba przerwać. Obie kobiety poczęły głośno płakać i zawodzić, dostały ataku nerwowego, wobec czego goście rozeszli się do domów.

Tymczasem przybył wezwany lekarz potem drugi i trzeci, lecz żaden z nich nie mógł orzec, co się właściwie stało. Ale chłopcy w całej w całej wiosce wlot zrozumieli, o co chodzi; oświadczyli, oni poprotu, że Antonina jej mąż i kuzynka zostali zaczarowani, a tym czarownikiem jest nie kto inny tylko Franciszek Pasitto.

Napewno porozumiał się on z czarownicami z Rzymu i przy pomocy bukietu dał zacytować kochanej kobiecie jakiejś trucizny w proszku zacytować kochanej kobiecie jakiejś trucizny.

Tylko odczarowanie. Wobec tego zaprowadzono wszystkich troje do trzech znanych ogólnie czarownic, które oświadczyły jednak, że ma to miejsce wypadek szczególnie ciężki i że wobec tego, przynajmniej narazie, nie pomo-

nie można. Z kolei zaprowadzono chorych do klasztoru, lecz i tam nic nie można było zrobić. Kobiety nadal jęczą i płaczą bez przerywania i ledwo dyszą. A bogaty amerykański jest zupełnie nieprzytomny.

Cudowne papierosy wytrwałego głodomora

Pomysłowy „artysta” umiał sobie poradzić, choć był „opieczętowany”.

W Budapeszcie popisywał się przez dłuższy czas głodomór Fastini, który wśród istnego zatrzęsienia tego rodzaju „artystów” wyróżniał się szczególnie dobrym wyglądem i humorem. Wolno mu było pić tylko wodę i palić papierosy. Szklana klatka pozostawała rzeczywiście pod ścisłą kontrolą specjalnej komisji obywatelskiej.

Jeden z członków komisji obserwując bacznie głodomora, zauważył, że ten dawniej błoga, na min. przy paleniu papierosów, których zużywał około 50 na dobę. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie jakieś osobliwe ruchy ust, które skłoniły owego kontrolera, że kazał zerwać pieczęcie, „otworzyć klatkę” i skonfiskował głodomorowi całą olbrzymią paczkę papierosów, kładąc w zamian inną, przez siebie zakupioną.

Głodomór zamianę tę przyjął z tak widoczną irytacją, że podejrzenia zostały temu niejako potwierdzone. Zbadano uważnie skonfiskowane papierosy i stwierdzono, że były one nader misternie skonstruowane.

Tzw. ustniki — były to szklane rurki powleczone bibułką, a zawierające bardzo pożywny buljion. Przez środek prowadziła cieniutka otwarta rurka, umożliwiająca palenie, a brzeg ustnika zaklejonny był papierem. Przez ściśnięcie brzegu zębami, papier odrywał się i głodomór jednym łykiem wypijał zawartość, poczem papieros spokojnie wypalał.

Pomysłowego „artystę” oczywiście nie trzeba było długo prosić, by zechciał swą produkcję przenieść do innego miasta.

Szpieg w spódnicy

Urodziwa bankierowa z Belgradu aresztowana za szpiegostwo na rzecz Sowietów!

W jednym z nocnych lokalów Belgradu aresztowano niejaką Vidę Orensteinową, żonę dyrektora banku angielsko-serbskiego.

Orensteinowa uchodziła za najpiękniejszą kobietę Jugosławii.

Urodziła się w Serbii i rozpoczęła swą karierę jako artystka filmowa, występując w wielkim filmie p.t. „Bitwa na Kosowym Polu”.

Młoda artystka wyrzekła się jednak laurów scenicznych i wyszła za mąż za dyrektora banku anglo-serbskiego.

Dzięki swej sytuacji towarzyskiej obracała się w najlepszych sferach, wśród wysokich wojskowych, w kołach politycznych i dyplomatycznych.

W domu Orensteinów bywali przedstawiciele

państw zagranicznych, zamieszkał w Białogrodzie Piękna kobieta lubiła huczne życie i wydawała wielkie sumy na przyjęcia i zabawy.

Aresztowanie jej wśród niezwykłych okoliczności wywołało wielkie wrażenie. Orensteinowa tańczyła właśnie z pewnym wybitnym dyplomata, gdy pojawili się agenci policyjni i aresztowali ją.

Pozostała ona pod zarzutem sprzedawania ważnych tajemnic państwowych i wojskowych Sowietom. Z przedstawicielami sowieckiej Rosji w Jugosławii utrzymywała Orensteinowa bardzo serdeczne stosunki.

Na kilka godzin przed aresztowaniem mąż jej znalazł w Białogrodzie, zabierając z kasy banku znaczną gotówkę.

Dziewczęta tureckie giną.

Nieoczekiwany skutek reform Kemala-paszy

Władze tureckie walczą energicznie z nieznanym dotąd objawem, który przybiera niepokojące rozmiary. W Konstantynopolu i innych miastach tureckich znikają raz po raz młode dziewczęta, córki szanowanych rodzin, posiadające wyższe wykształcenie i wychowane po europejsku.

Istnieje więc przypuszczenie, że w Turcji usadowiła się banda handlarzy żywym towarem i wyzyskuje niedoświadczony dziewcząt oraz ich pęd do samodzielności.

Przed kilku dniami znikła bez śladu 19-letnia Sevir Hanum, córka jednego z najbogatszych

kupców konstantynopolańskich.

Przystojna i inteligentna dziewczyna oddawała się z zamiłowaniem sportowi wioślarskiemu i posiadała własną łódź motorową, na której odbywała częste przejażdżki po Bosforze. Widziano ją gdy udawała się do przystani i od tej chwili ślad po niej zaginął.

Ojciec wyznaczył wielką nagrodę za odszukanie jedynaczki. Znawcy stosunków przypuszczają iż była ona porwana przez kupców lewantyńskich i wywieziona do jednego z licznych tajnych haremwów w głębi Azji Mniejszej.

Niezwykła omyłka na ślubnym kobiercu.

Co się przytrafiło pewnej narzeczonej

W ostatnich dniach w Budapeszcie zawarto wielką ilość małżeństw w żydowskiej synagodze.

Jak wiadomo podług zwyczaju starozakonnego wychodzi z jednego pokoju narzeczonej a z innego pan młody. Tłok panował w synagodze. Skojarzono już szczęśliwie 20 par posługacz wyprowadzał 21-ą narzeczoną, a pod baldachimem oczekiwał na nią śleśkniony pan młody.

Przystąpiono do ceremonii. Rebe wypowiedział rzewne przemówienie i chciał rozpocząć akt zaślubin. Nagle panna młoda, która w czasie prze-

mówienia rebeego miała oczy wstydliwie opuszczone podniosła wzrok na swego wybrańca i... zemlała.

Okazało się bowiem, że ten który stał pod baldachimem nie był jej narzeczoną. Zwyczajnie służący pomylił się i wywołał nazwisko innej narzeczonej.

Przerwano natychmiast ceremoniał ślubny zawołano prawdziwą narzeczoną. Ta jednak nie chciała godzić się na to by ślub jej doznał zwłok. Musiano więc zawołać drugiego oblubieńca i obopary pobłogosławiono jednocześnie.

Starzec - synobójca

ZAKŁIN SYNA, KTÓRY W WYRAFINOWANY SPOSÓB ZNECAŁ SIĘ NAD NIM.

O obydwajowości ludu wiejskiego w Niemczech świadczy następujące zdarzenie:

W jednej ze wsi, położonych w okolicach Stuttgartu mieszkał 70-letni wieśniak, nazwiskiem Haas Pfeiffer, właściciel pięknego gospodarstwa. Starzec nie chciał jakoś umierać i dzieci niepokoiły się jego dobrym zdrowiem i wyglądem.

Najbardziej zaś pokrzywdzonym długowiecznością, ojca czuł się najmłodszy syn, Tomasz. Dokuczał ojcu i wymawiał mu, że żyje za długo i nie oddaje gospodarstwa dzieciom.

Wreszcie wpadł na wyrafinowany pomysł. Co wrony, gdy ojciec pogrążony był w najlepszym śnie, stawiał nad jego łóżkiem i wygrywał na harmonji skoczne melodie, przerywając staruszkowi nocny spoczynek.

Starsze rodzeństwo podburzało Tomasza, aby w ten sposób dokuczał ojcu, i zmusił go do podziatu małżonki.

Po piątej nieprzespanej nocy starzec wpadł w rodzaj szalu nerwowego i gdy niegodziwy syn zjawił się znów z harmonją i począł wygrywać, porwał stary Hans nóż kuchenny i przebił Tomasza. Śmierć nastąpiła natychmiast. Dokonawszy krwawego czynu położył się starzec do łóżka i spał spokojnie do chwili, gdy zjawiła się policja, aby go aresztować.

Za co rozstrzelano polskiego oficera.

Niekończąca się lista zbrodni sowieckich.

Wiadomość o rozstrzelaniu przez bolszewików w Mińsku porucznika KOP nazwiskiem Stanisław Jani (nie Janik), znalazła potwierdzenie w doniesieniach, jakie dzienniki ryskie otrzymały z Moskwy.

Brak jednakże dotychczas bliższych szczegółów ohydny mordu, dokonanego przez zbirów sowieckich na polskim oficera.

Zebrałe zostały natomiast dokładne informacje, dotyczące okoliczności, wśród których por. Jani porwany został przez bolszewików.

Por. Stanisław Jani pełnił służbę w 10 bataljonie Korpusu Ochrony Pogranicza w pobliżu miejscowości Krasne na granicy polsko-białoruskiej.

Porwanie por. Jani przez szefa mińskiej czerezwyczajki Opańskiego nastąpiło rankiem dnia 7 czerwca, czyli na kilka godzin przed zabójstwem posła Wojkowa w Warszawie.

W komendzie bataljonu nie wierzono początkowo w możliwość porwania. Myślano, iż por. Jani zablądził na pograniczu. Wysłane patrole przestraszonej odcinek graniczny, lasy i mokradła niestety, bezskutecznie.

Dopiero późnym wieczorem, po otrzymaniu dokładnych wiadomości z kordonu, wyszła na jaw prawda.

Por. Jani spędził ostatni wieczór na ziemi polskiej w folwarku pogranicznym, na odcinku 10 bataljonu. O godzinie 5 rano był już w mundurze z szabłą i rewolwerem, osiadłszy konia udał się w kierunku strażnicy.

Mijały godziny, a por. Jani do strażnicy nie przybywał. Zblądziwszy w gąszczach leśnych znalazł się przypadkowo na terytorjum sowieckim,

gdzie dostrzegł go patrol bolszewicki.

Wzięty i stawiony przed szefem mińskiej czerezwyczajki, Opańskim który właśnie bawił na pograniczu, oficer powołał się na traktat z dn. 25 sierpnia 1925 roku podpisany przez Polskę i Sowiety w Jampolu.

Na mocy tego traktatu zbłąkanym żołnierzom obu stron przysługuje prawo powrotu do ojczyzny.

Opański nie uszanował traktatu, nie wrócił por. Jani wolności i przewiózł go dreżyną motorową do Mińska. Towarzyszyło mu dwu agentów czerezwyczajki (GPU) i dwu czerwonogwardzistów.

W odległości pięciu kilometrów od granicy nastąpiła katastrofa. Mknąca z szybkością 30 kilometrów na godzinę dreżyna wpadła na podłożony kamień. Opański i jeden z agentów padli z rostrzaskanymi głowami. Reszta uczestników po

dróży rozbiegła się w panicznym strachu.

Porucznik Jani skorzystał ze sposobności i jakkolwiek potłuczony, ogólnie, usiłował przebrać się na polską stronę. Szanse miał minimalne ze względu na mundur wojskowy. Po upływie godziny znalazł się ponownie w niewoli.

Bolszewicy odwieźli oficera do Mińska i tam oskarżyli o szpiegostwo i zamach na Opańskiego. Jedno i drugie oskarżenie jest potwornym wymysłem bolszewickich opryszków.

W pełnym mundurze i na koniu nikt nie może prowadzić akcji wywiadowczej. Por. Jani nie mógł też organizować zamachu na dreżynę, na której był sam wieziony do Mińska. Mimo to czerwoni bandyci skazali por. Jani na śmierć i — jak brzmią doniesienia dzienników ryskich — wyrok ten wykonali.

Kościół pod kontrolą sanatorów.

Zajścia w Bielszowicach

Ks. biskup Lisiecki na Górnym Śląsku objeżdża obecnie swą djecezję i udziela Sakramentu Bierzmowania. W dniu 11 b.m. ks. biskup przybył do Bielszowic, gdzie podobno ksiądz proboszcz Buschmann przywitał Pastera tylko po niemiecku, jakkolwiek parafia jest przeważnie polska.

W niedzielę dnia 12 czerwca ks. Biskup odprawił mszę św. o godz. 7 rano. Ks. prob. Buschmann zamówił miejscowy niemiecki chór kościelny „Cecilienverein“, by śpiewał podczas Mszy św. odprawianej przez ks. Biskupa. Miejscowi powstańcy śląscy należący do „obozu sanacji“ wcześniej już opanowali chór i organy w kościele i odśpiewano „Serdeczna Matko“. „Cecilienverein“ chcąc jednak za wszelką cenę popisać się przed J.E. ks. Biskupem, chciał odśpiewać pieśń w czasie śniadania, na dworze przed probostwem.

Na probostwie jednak pełnili straż „honorową“ członkowie Zw. Powstańców pl. którzy swoje obowiązki rozumieli, w ten sposób że bez przepustki ich komendanta Poście

cha nikt nie miał prawa wstępu na probostwo. Nie wpuszczano ani Polaków, ani Niemców. Również członkowie niem. chóru kościelnego „Cecilienverein“, jako nieposiadający przepustki, nie mogli dostać się na probostwo. Stąd wynikła początkowo kłótnia, a później w czasie interwencji ks. prob. Buschmanna przyszło do bójki.

Nie pomogła interwencja ks. kapelana Namysła, ani innych prywatnych osób. A nawet gdy sam Biskup zażądał by warta Powstańców się wycofała, ta nie usłuchała, i jako by podobno osypała Dostoynika Kościoła belgami. Wartownicy ustąpili dopiero na wiadomość, że jedzie wezwany z Katowic wojewoda i oddział policji.

Przykre te zajścia opisała w numerze wtorkowym „Polonja“, ale została skonfiskowana. Z tego samego powodu uległy konfiskacie „Oberschleis Kurier“ i Krakowski „Kurier Codzienny“ na terenie województwa śląskiego. Poza Śląskiem nie stawiano przeszkód omawianiu tej sprawy.

Obrzezany poseł Wojkow

Stwierdza to sekcja medyczna

Warszawski „Moment“ donosi:

W protokole sekcji medycznej dokonanej na zwłokach Wojkowa, stwierdzono, że był on obrzezany według rytuału żydowskiego.

Zona zabitego posła Wojkowa

Jest żydówką i pochodzi z Łodzi

Zona Wojkowa chodziła do gimnazjum w Warszawie, jako panna Estera Bielikaja. Siostra rodzona jej jest dentystką w Warszawie. Reszta rodziny mieszka w Łodzi.

P. D. WODEHOUSE

Tragedja Jacka Wiltona.

To przekonało Wiltona. Któżby mógł przypuścić, że on nie przekona Mary? A jednak tak się stało. Uwierzyłem, że Mary jest istotą nieprzeciętną.

Przez tydzień Jack Wilton chodził przy enębiny i tak rozpaczony że Mary ulitowała by się, gdyby to widziała. Ale ona patrzyła, nie widać, patrzyła koło niego, nad nim, tylko nie na niego.

I prawda stałaby się tragedją Jacką Wiltona. Gdyby nie — przypadek, o którym dowiedziałem się znacznie później z niepisanej kroniki Marois Bay.

Nedaleko od miasta były malownicze, ciągnące się nad morzem skały. Tam chodzili wszyscy nieszczęśliwie zakochani szukać pociechy w samotności, skarżyć się głazom i mieszać swe łzy z pianą morską. Tam też, chociaż tak silny i niezwykły, skierował swe kroki Jack Wilton. Siedział w zagłębionu ska-

ły, myślał, trapił się — aż zasnął.

Wraz z nim zasnęła jego noga, to też gdy obudził się po zachodzie słońca — zaklął brzydko i głośno. Wtedy z poza skały wysunęła się przerażona postać: czyja? Oczy wiście Mary we własnej osobie, która też rozpaczła wśród skał, też zasnęła i teraz krzykiem Jacka zbudzona została. Tak to stało oboje, nie wiedząc o sobie tylko występem skały przedzieleni.

Mary obrzuciła Jacka zimnym, oboleśnym wzrokiem i przeszła obok. Ale żywił stanął w poprzek. Jej bezwzględny zamiar pozostawienia go nadal w samotności i rozterce. Morze przyplęnęło i uniemożliwiło powrót do Marois Bay.

— Przyplęwny! Jeszcze nas zatopił — krzyknęła przerażona dziewczyna.

Jack począł tylko przejmujące zimno. Był w tenisowej koszuli i chłodny wiatr po zachodzie słońca, oraz wlotna bliskość morza dała mu się we znaki. Sprawdził, że powrót odcięty i posępnie opuścił się na skałę.

— Boję się! — jęknęła dziewczyna.

Jack Wilton drgnął. Nuta wzruszenia w głosie ukochanej wstrząsnęła nim do głębi.

— Mary! — zawołał.

— Co Jack?

— Przebaczyłaś mi?

— W takiej chwili pytasz o o to? Przecież cię kocham z całego serca, z całej duszy.

— Jakżem szczęśliwy!

— I ja..:

Tak to w chwilach grozy znikają urazy, a odnajdują się dusze..:

— Czy niema jakiegoś przejścia? — spytała Mary, przechodząc do rzeczywistości.

— Morze podnosi się coraz groźniej.

— Nie — ukochana — ale cóż to jest wobec tego, że cię odzyskałem.

— tak. Mówią nawet, że śmierć przez utopienie jest dość miłą.

— Któż mówi o utopieniu, nałdroższal! Myślę tylko, że nabawimy się fatalnego zaziębienia.

— Rozumiem cię. Chcesz mię uspokoić i osłodzić mi ostatnie chwile — ależ ja widzę wznoszącą się ton, Fale już mnie opryskują.

W szponach bolszewizmu.

Stałe powiększanie się odsetka komunistów w kraju.

Strzegocin, 14 czerwca.

Nie ulega żadnej wątpliwości że rozkładowa robota kretów bolszewickich podrywa powoli, lecz nieubłaganie fundamenty Rzeczypospolitej Polski. Nieposzanowanie prawa i deptanie konstytucji przez „sanatorów moralnych” stało się hasłem dla wszelkich „ideowców” do podniesienia głowy i do wzniesienia zarzewia walk politycznych. Polska zewsząd jest podminowana i brakuje tylko iskry, by wybuchł pożar straszliwy, mogący być nieobliczalnym w swych skutkach. Już wybory warszawskie dały nam próbkę wymowną tego co się u nas dzieje.: Ustawiczne aresztowania i procesy komunistyczne na całym obszarze naszego państwa, również potwierdzają w zupełności straszliwą prawdę że bolszewicy prowadzą swą podziemną robotę. Owoce tej lewej roboty są gorzkie i cierpkie: nienawiść klasowa i chęć pożywienia się cudzym kosztem bez pracy. Środki zaś do osiągnięcia tego celu już są nam z przykładu bolszewji znane, a więc: mordy, rabunki i gwałty nad bezbronny mi.

Pozorna walka naszego słabego rządu z komunizmem, jest zabawką dziecinną bez skutków realnych, skoro liczba zwolenników przewrotu politycznego z dnia na dzień rośnie i coraz szersze kręgi zatacza. Nawet młodzież nasza już jest, w pewnej swej części, dość zawarsowana w „robieniu rewolucji”, skoro w czasie Zielonych Świątek w Warszawie od był się zjazd — z udziałem 1500 delegatów. Wymowna to cyfra, bo za tymi delegatami kryją się tysiące młodocianych zwolenników idei socjalistycznej, tej utopji, godzącej w praworządne i normalne życie społeczeństw.

Po bankructwie socjalizmu w Rosji, zdawałoby się, że liczba naiwnych i głupców powinna się zmniejszyć. A jednak jest przeciwnie. Jak zaraza w czasie epidemji szerzy się z przerażającą szybkością, tak i bolszewizm nie niknie, lecz na wzór tyfusu czy dżumy, pochłania coraz nowe ofiary. Zwłaszcza, gdy

— Zapewniam cię, że wyżej nie przypłyną. Byłem tu kilka razy.

Mary uwierzyła teraz, ale jednocześnie ofuknęła go gniewnie:

— To niegodne, podejściem wydobyć ze mnie tajemnicę. Czemuś nie powiedział mi tego odrazu?

— Alboż pytała, Mary? Zresztą — błogosławię tę chwilę.

— Cofam wszystko mój panie, i gardzę twoją taktyką.

Mary usiadła na skale tyłem do Jacka. Nie chcąc pozostać dłużnym Jack usiadł plecami do jej pleców i tak siedzieli dłuższy czas, dygocząc z zimna i zapominając, że mowa jest darem, danym ludziom, aby ich wywyżczyć nad wólu, osła, prosię i inne ssaki.

Ale nagle Jack poczuł lekkie dotknięcie drobnej rączki i usłyszał szept:

— Jack, ukochany.: Tak zimno! Może byśmy usiedli bliżej O, tak! Obejmnił mnie, Już ciepło. Czy prędko będzie odpływ?

— Mam nadzieję, że nie — odparł Jack

KONIEC

teren ku temu znajdzie podatny. A w Polsce go nie brakuje. Wszystkie ośrodki fabryczne i wielkomiejskie, gdzie są partje i partyjki, żerujące zwłaszcza na masach bezrobotnych, większe własności ziemskie posiadające pracowników rolnych, oto tereny w mocnym stopniu opanowane przez bojowników komuny. Próźniacy z całego państwa, którym się robić nie chce, szukający lekkiego chleba, są przewodnikami i instruktorami mas nieszczęśliwych i nieoświeconych, które uwodzą i tumażą mrzonką o polepszeniu ich bytu drogą rewolucji społecznej. Nad tymi zaś stoją dobrze sytuowani burżuazy, robiący karierę lub dobre interesy materialne, w rodzaju: Daszyńskich, Moraczewskich, Niedziałkowskich, Czapińskich itp. A po za tymi wszystkimi, jak koszar złowieszczy unosi się krwawa ZSRR., nie szczędząca judaszowych rubli na propagandę swej cuchnącej idei. Zawodowcy mi sługami przewrotu, szerzycielami i zęczeni demagogami, są nasi współobywatele w chałatach, wciskający się wszędzie, uwijający się zęczenie wśród mas i rzucający hasła bolszewickie, mające niby wybawić upośledzonych z nędzy i ubóstwa. To wszystko, niestety, jest w Polsce. Zaś „sanatorzy moralni”, bezwiednie czy świadomie, z nonszalancją iście „galanteryjną” idą zda się na rękę temu wszystkiemu co ducha polskiego w narodzie

LISTY Z NIEMIEC.

Ille Niemcy zarabiają?

Niemieckie poglądy na konflikt angielsko-sowiecki

(Korespondencja własna „Rozwoju”)

Berlin, w czerwcu 1927 r.

Chcąc pojąć wrażenie, wywołane w Berlinie wiadomością o zerwaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Londynem a Moskwą, chcąc zrozumieć kłopotliwą sytuację Stresemanna, znajdującą się dziś między młotem Chamberlaina a kołkiem Czicherina, chcąc odczuć istotne zamieszanie miejscowych sfer gospodarczych, wywołane zdecydowanym antisowiectwem potężnego City, należy sięgnąć pamięcią, wstecz aż do źródeł Rapallo. Rathenau wykazywał jadąc w Wiertnem na konferencję Genuenską, że zawarcie traktatu z Rosją bolszewicką, i właśnie bolszewicką jest bardzo złym posunięciem dyplomatycznym, paralizującym częściowo przynajmniej — politycznie izolującą Niemcy, akcję, przedsięwziętą przez Francuzów. Wiadomo, że zdołał on przekonać ówczesnego kanclerza Rzeszy, i obóz nacjonalistyczny, usilnie propagował koncepcję formalnego nawet sojuszu militarnego z Sowietami, ku czemu gorąco zachęcał tych „prawdziwych patrijotów” przypadkowo (?) mieszkających wtedy w Berlinie Radek. Szeroko omawiane były jego sławetne listy otwarte, na ten temat w prasie tutajjszej publikowane.

Spotkały się one z wielkim aplauzem w kołach szowinistyczno-junkierskich, wciąż jeszcze żyjących myślą o krawawym odwiecie. Były to czasy wszechwładztwa don Seelka, jaskrawego sympatyka pro-rosyjskiej polityki i... faktycznego inicjatora zamówień na amunicję, udzielonych przez Reichswehrę bolszewickiemu rządowi. Utworzenie gabinetu Marxa a zwłaszcza objęcie teki ministra spraw zagranicznych przez Stresemanna spowodowało wale gruntowne przewartościowanie bazej politycznych. Nie wyrzekając się Rapallo, podpisano jednak Locarno, a bodaj myślano poważnie i o wstąpieniu Rosji do Ligi Narodów. Obecność delegatów sowieckich na genezewskiej konferencji ekonomicznej uważano za wstępny krok, za przełomowy etap w tym kierunku. Berlin w skupieniu ducha obliczał już sute porządkowe z obu stron na tę swoją, odpowiedzialność medjatorską

osłabić może. Armja zażydzona, chędery się mnożą, w niedzielę ma się handlować, na Kresach Wschodnich szkoły się rusyfikuje, sekciarstwo cieszy się uznaniem, projekty o żydach tramwajarzach i kolejarzach się stawia, a kto wie do czego nasi „postępowi” suwereni jeszcze dojdą?..

Tak więc wszędzie i na każdym kroku ujawnia się u nas robota zmierzająca z jednej strony do zbolszewizowania Polski, zaś z drugiej — do uczynienia jej aglomeratem złożonym z luźnych części, z których jedna będzie dążyć do Sasa a druga do lasa.

W tej ciężkiej i poważnej chwili praca nielada i zadanie wielkie czeka obóz narodowy. Należy więc siły skupić by polskość naszego ducha obronić i wzmocnić siły narodowe. Apatja, bezradność i beznadziejność winny ustąpić z serc polskich. Celui viva, qui viva le dernier! Walczyć więc bezwzględnie musimy z bolszewizacją ducha polskiego.

Niekulturalny i głupi naród rosyjski mógł wpaść w szpony bolszewickie, ale naród polski kulturalny i europejski nie może i nie powinien. Albo będzie istnieć Polska niepodległa i potężna, albo stanie się służką obcych idei i niewolnicą satrapów moskiewskich. Tertium non datur. Widząc niebezpieczeństwo, walczmyż z niem skutecznie,

Janusz Tolimir.

spodziewał się znacznych zysków politycznych i ekonomicznych zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie, a może nawet jeszcze dalej, bo aż bez w kolonjach utraconych.. I nagle pękła bańka mydlana..

Dzisiejsza rzeczywistość bardzo daleko odbiega od wczorajszych marzeń — realnym chwilowo jest jeden tylko fakt, a i ten zdaje się sprawić Niemcom nader wątpliwą radość. „Już Niemcy przyjęli mandat opiekowania się obywatelami rosyjskimi w Anglii. Może ze względu na kurtuazję, nie sposób było odmówić prośbie Moskwy, lecz w każdym razie jest to okoliczność nie pożądana, gdyż może dać asumpt do posadzenia nas o bliższą intymność polityczną, na której Rosjanie, nam zaś wcale nie zależy.” Tak wyrażnie, bez żadnych ogródek wypowiada swój pogląd na łamach „Die Welt am Montag” znany pafista p. von Gerlach.

Nie należy również wyobrażać sobie, że sfery przemysłowo-handlowe spodziewają się wciągnąć jakicis większe korzyści z zerwania stosunków politycznych z Anglią, a Sowietami — i w tym kierunku trudno dopatrzeć się entuzjazmu. Drobne i przejściowe zarobki, mogące przypaść Niemcom z racji zlikwidowania „Arcosu” londyńskiego nie zdołają skompensować poważnych strat, związanych z zamknięciem kredytów, udzielanych Moskwie przez angielską finansjerę. Niewątpliwie, Sowjety chętnie potwierzyły znaczne nawet zamówienia fabrykantom westfalskim i saskim, ale bankrzy berlińscy wykazują po nocie Chamberlaina jeszcze większą aniżeli poprzednio ostrożność w stosunku do tranzakcji z Bolszewikami... „Eksport Anglii do Rosji wynosił zaledwie 2 proc. ogólnego wielkobrytańskiego bilansu handlowego, wywóz zaś sowieckich produktów do Anglii stanowi 27 proc. całego rosyjskiego obrotu towarowego z zagranicą. Dla Londynu przeto zwante jest równoznaczne z odłamaniem małej gałki Moskwa natomiast otrzymała głęboki los, naruszając krzenie bytu ekonomicznego.

Z. K.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 18 czerwca — Marka i Marcelina.

TEATRY.

Teatr Miejski „Nie trzeba się niczemu dziwić”.

Teatr Popularny „Nitouche”.

WIDOWISKA.

Casino „Ci, którzy tańczą”.

Splendid „Skrzypek z Florencji”.

Luna „Tajemnica buduaru hrabiny L.”

Grand—Kino „Czarny Orzeł”.

Odeon „Naręczony z dancingu”.

Czary „Ferma duchów”.

Imperjal „Dziewica z haremu”.

Dom Ludowy „Hartowne dusze”.

Corso „Nasza bołączka”.

Miejski Kin. Ośw. „Tajemnica przystanku tramw.”

—oO—

Wiadomości bieżące.

I-klasa w szkołach średnich pozostaje

Jak już donosiliśmy, Kuratorjum Łódzkie w myśl polecenia Ministerstwa W. R. i O. P. wydało zarządzenie przed kilkoma dniami do dyrekcji średnich szkół państwowych by zniosły z nowym rokiem szkolnym t. j. z dniem 1 września r. b. 1-szą klasę w wspomnianych szkołach.

Obecnie zarządzenie to zostało anulowane w myśl rozporządzenia wspomnianego Ministerstwa, które znosi 1-szą klasę w gimnazjum państwowym jedynie w Zduńskiej Woli. (U)

Zmiany w sądownictwie łódzkim.

W dniu 21 bm. obejmuje czynności jako sędzia pokoju p. Zahorowski. W najbliższych dniach sędzia pokoju p. Czermiński przechodzi do Sądu Okręgowego. (E)

8-tygodniowe ćwiczenia wojskowe naucz. szkół powsz.

Według informacji władz wojskowych zostaną powołani w tym roku na 8-tygodniowe wyszkolenie we wojsku nauczyciele szkół powszechnych, urodzeni w latach 1902, 1903, i 1904, którzy zostali zaliczeni do rezerwy. Ćwiczenia te rozpoczną się 7 lipca br. W ciągu najbliższych dni PKU w Łodzi prześle nauczycielom tym karty powołania. Uchylenie się od tego wyszkolenia karane będzie w sposób surowy przez władze wojskowe i sądowe, oraz spowodować może natychmiastowe przeniesienie z rezerwy do wojska stałego dla odbycia normalnej służby wojskowej. (E)

Pobór rocznika 1906

Na komisję poborową Nr. 1 przy ul. Traugutta 10 stawić się winni w dniu dzisiejszym poborowi rocznika 1906, zamieszkali w obrębie VII komisariatu policji o nazwiskach rozpoczynających się na litery A, B, C.

Na komisję poborową Nr. 2 przy ul. Zakątnej 82 stawić się winni w dniu dzisiejszym poborowi rocznika 1906 zamieszkali w obrębie XIV komisariatu policji o nazwiskach rozpoczynających się na litery G, H, Ch, I, J, K. (R)

Strajk w obronie piwa.

Właściciele restauracji i piwiarni województwa łódzkiego, zarówno polscy jak i żydowscy zwrócili się do browarów łódzkich oraz przedstawicieli browarów zamiejscowych z postulatem zaniechania dostarczania piwa do prywatnych domów, ponieważ godzi to w handel piwem. Ponieważ przedstawiciele browarów nad postulat ten przeszli do porządku — właściciele restauracji i piwiarni postanowili w dn. 21 bm. ewentualnie proklamować strajk protestacyjny. (E)

S. † P.

Janina Aniołowiczówna

naucz. szkoły pow, Nr, 97 dla Głuchoniemych

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Bogu dnia 17 czerwca 1927 r. przeżywszy lat 37.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła Katedralnego na Stary cmentarz nastąpi w niedzielę 19 czerwca o godz. 5³⁰ po poł.

O tym smutnym obrzędzie zawiadamia krewnych, znajomych i przyjaciół

Stroskana Rodzina.

2195—

Min. Składkowski w Łodzi.

Dziś rozpoczyna inspekcję miasta

Minister Spraw Wewnętrznych w towarzystwie wojewody Jaszczolta po spędzeniu nocy w Radomsku od samego rana prze prowadził gruntowną lustrację powyższego miasta i w ciągu kilku godz, zwiedził niemal wszystkie urzędy państwowe i komunalne, w końcu zaś szereg posesji. Następnie około godziny 10 rano udał się do Kamińska, stamtąd do Piotrkowa dokąd przybył o godzinie 12 w południe.

W Piotrkowie minister Składkowski został uroczystie przyjęty przez starostę piotrkowskiego, przedstawicieli władz komunalnych, instytucji społecznych w których towarzystwie zwiedził urzędy oraz poszczególne domy Piotrkowa. O godzinie 2³⁰ po południu minister opuścił Piotrków udając się szosą do Łodzi. Około godziny 3 po poł, urząd wojewódzki oraz starostwo m, Łodzi zawiadomione zostało o przybyciu ministra na teren powiatu łódzkiego. Natychmiast po otrzymaniu tej wieści, starosta łódzki p. Rzewski w towarzystwie podkom. Nowaka udał się autem na spotkanie ministra, P, minister spotkawszy p. starostę wyraził życze-

nie zwiedzenia poszczególnych gmin łódzkiego powiatu, Wobec tego udano się w kierunku gminy Czarnocin, Brojce oraz Wiskitno. P, Minister zwiedził tam szkoły rolnicze, posterunki policji, boisko sportowe organizacji P. W, oraz budynki urzędów gminnych,

Następnie o godzinie 9 min, 30 wiecz, przybył szosą Rzgowską do Łodzi, Z Górnego Rynku po przez ul, Piotrkowską, Autą ministra, wojewody i starosty zalechały do gmachu Grand—Hotelu w Łodzi, Wobec silnego przemęczenia spowodowanego ciągłą podróżą minister wyraził chęć odpoczynku, odkładając dokonanie lustracji samej Łodzi do dziś o godzinie 6 rano. Minister poza zakładami przemysłowemj zwiedzi urzędzenia kanalizacji, państwowe i komunalne instytucje, komisariaty policji oraz kaszary straży ogniowej. Od godzin porannych objeżdżać będzie ulice naszego miasta, domy a nawet mieszkania. Z uwagi na to, że inspekcja ma na celu zbadanie warunków sanitarnych minister nie omieszka na praw dopodobniej wstąpić do łódzkich sklepów, restauracji i hoteli. (R)

—oO—

List ministra Ameryki, Stetsona, do kuratora Owińskiego.

PODZIĘKOWANIE ZA WYRAZY WSPÓŁCZUCIA.

W dniu wczorajszym Kurator Okręgu Szkolnego Łódzkiego p. Owiński otrzymał list od ministra Ameryki Johna Stetsona na następującej treści:

Panie.

Głęboko wzruszony uczuciami, wyrażonymi w otrzymanym telegramie od nauczycielstwa i uczniów szkół okręgu woj. łódzkiego z powodu katastrofy, która nawiedziła dolinę Missisipi, spełniłem swój obowiązek i zakomunikowałem te wyrazy współczucia i sympatii mojemu Rządowi.

Proszę, aby Pan był łaskaw zakomunikować nauczycielstwu i uczniom szkół okręgu łódzkiego moje głębokie uznanie z powodu ich pięknego czynu, którego wyraz jest jeszcze jednym świadectwem tych węzłów zobowiązującej sympatii które łączą nasze kraje.

Mam zaszczyt wyrazić moje wysokie poważanie.

(—) John Stetson

minister Ameryki.

Poselstwo Stanów Zjednocz. Ameryki, Warszawa, (U)

—oO—

Rozbudowa ochronki na Bałutach

NA TEN CEL ODBĘDZIE SIĘ JUTRO KWESTA.

W niedzielę dnia 19 bm. odbędzie się wielka kwesta na cele rozbudowy Ochronki na Bałutach. Ochronka ta daje obecnie schronienie około 150 dzieci, okazuje się jednak zbyt szczupła, aby wystarczyć na pomieszczenie większej ilości dzieci.

Ponieważ Komitet, opiekujący się Ochronką, rozporządza zbyt skromnymi środkami, aby móc z własnych zasobów rozszerzyć Ochronę — zmuszony jest przeto zwrócić się do ofiarności publicznej, aby tą drogą choć w części zebrać potrze-

byne na powyższy cel funduszy.

Spodziewać się należy, że miłośnicy Ochronki, w szczególności konieczności utrzymania na odpowiednim poziomie tej tak pożytecznej placówki, nie odmówią poparcia szlachetnemu dziełu i w dzień zbiórki zakupią możliwie wielką ilość tabliczek w postaci tabliczek czekolady, po 1 zł i 20 groszy, które sprzedawane będą w lokalach i na ulicach miasta na cele rozbudowy Ochronki na Bałutach.

Podziękowanie.

Wielebnemu Duchowieństwu parafii św. Krzyża, a w szczególności Ks. Kapelanowi Kalinowskiemu, Ks. Kanonikowi Kuczyńskiemu i Ks. Ostrowskiemu, Doktorowi Rostkowskiemu, Siostrze Służebniczce, Przełożonej Gimnazjum Pani H. Miklaszewskiej, Nauczycielstwu, Koleżankom, Dyrekcji Kolei Elektrycznej Łódzkiej, Kolegom i współpracownikom, K. E. Ł., a w szczególności pracownikom Stacji Centralnej, Warsztatów i Górnej Sieci, znajomym oraz wszystkim tym, którzy okazali nam tak wiele współczucia i wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi nieodżałowanej córki naszej

ś. † p.

Z O F J I

składają serdeczne podziękowanie

3520—

Wacława i Bronisław Krakowscy.

Nowe organizacje i stowarzyszenia na terenie woj. łódzkiego.

Urząd Wojewódzki zarejestrował Kółko Rolnicze „Snop“ w Zdrojowej pow. radomskiego, Kółko Rolnicze w Łękach pow. łaskiego, Kółko Samokształceniowe „Imienia Adama Mickiewicza“ w Łodzi, „Towarzystwo Rzemieślnicze“ w Łasku, „Kościelne Ewang. Augsb. Stowarzyszenie Śpiewacze w Zduńskiej—Woli, Kółko Rolnicze w Orpelowie pow. łaskiego, Robotnicze stowarzyszenie Sportowe „Stern“ w Łodzi, „Radjoklub“ w Łasku; „Kółko Myśliwskie“ w Rzeszowicach pow. łaskiego, Żydowskie Stowarzyszenie „Rękodzielnik“ w Radomsku, Kółko Rolnicze w Mikoszynie w pow. kieleckim, Towarzystwo Rzemieślnicze w Tomaszowie-Masowieckim, Koło Gimnastyczno-Sportowe KGS. w Kole, Towarzystwo Opieki nad Chrześcijańską Młodzieżą Głuchoniemą w Łodzi, Kółko Rolnicze „Siew“ w Dubidrach pow. radomskiego. (U)

Majątek „Straży Narodowej“ w Łodzi

Na skutek rozporządzenia Min. Spr. Wewn. Urząd Wojewódzki polecił komisarzowi Rządu na m. Łódź przeprowadzić likwidację majątku „Straży Narodowej“ na terenie Łodzi. (E)

Noce dyżury w aptekach

Dzisiaj w sobotę dnia 18 czerwca dyżurują w nocy następujące apteki: M. Lipiec (Piotrkowska 193) E. Müller (Piotrkowska 46) W. Groszkowski (Konstantynowska 17) K. Gaertner (Cegielniana 64) H. Niewiarowski (Aleksandrowska 37) S. Jankielowicz (Stary Rynek 9.) (R)

Kronika policyjna.

Harce wozów i samochodów

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych przed katedrą św. Stanisława Kostki przy ulicy Piotrkowskiej 37 letni Konstanty Gostyński, zamieszkały przy ulicy Rzgowskiej 90 przejechany został przez samochód prywatny, którego koła zmiądzły nieszczęśliwemu parę zeber. Zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego, po udzieleniu nieszczęśliwemu pierwszej pomocy odwiózł Gostyńskiego w stanie groźnym do szpitala św. Józefa.

Tegoż dnia około godziny 11 rano na Zielonym Rynku dostała się po koła naladowanego wozu 52 letnia Laja Łaska, zamieszkała przy ulicy Zielonej 34, doznając ciężkich obrażeń ciała. Zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego, po udzieleniu ofierze wypadku pierwszej pomocy, przewiózł ją w stanie ciężkim do Zbiornia Miejskiej. (R)

Samobójstwa.

Od dłuższego czasu w szpitalu małż. Poznańskich przebywał w oddziale chirurgicznym 34 letni Włódz Polewoda, zam. przy ul. Młynarskiej 12, gdzie posiadał sklep z obuwiami będąc sam szew-

Dnia 17 czerwca, r. b. o godz. 5 ej rano rozstał się z tym światem najdroższy mój ojciec, ukochany syn, nasz niezapomniany brat, szwagier, stryj i kuzyn

ś. † p.

Juliusz Wetzier

prokurent Banku Związku Sp. Zarobkowych, przeżywszy lat 39.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w niedzielę 19 czerwca o godz. 4 po poł. z domu przy ul. Brzezińskiej 43, na stary cmentarz ewangelicki. O czym zawiadomienia pozostała w głębokim smutku

5526—

Rodzina.

PRAWO I SĄD.

Jak interpretować ustawę?

PROCESY ROBOTNIKÓW Z PRZEMYSŁOWCAMI O URLOPY.

W kwietniu ub. roku wskutek ogólnych redukcji — przeprowadzanych w zakładach fabrycznych firmy „Szajbler i Grohmann“ szereg robotników zostało zwolnionych z pracy po wypowiedzeniu im dwutygodniowym oraz po przepracowaniu tych 2-tygodni. Po przeprowadzeniu tych redukcji sił roboczych, wystąpili robotnicy z żądaniem zapłacenia im za 2 tygodnie urlopu. Sprawa ta skierowana została na drogę sądową. Przed sądem rzecznicy robotników motywowali żądanie ich tem, że robotnicy ci, przyjęci do pracy byli w czerwcu przed 3-4 laty, z pierwszego urlopu korzystali w sierpniu, a wypowiedzenia otrzymali w kwietniu.

Ze strony przemysłu w sprawie tej wystąpił adw. Tulakowski, który złożył pod czas rozprawy orzeczenie Sądu Najwyższego przeciwko takiej interpretacji ustawy. Adw. Tulakowski, polemizując z wywodami robotników, wskazał, że nie było bynajmniej intencją ustawodawcy takie załatwienie sprawy urlopów robotniczych przy ogólnym

redukcji, jaka musiała nastąpić wskutek ogólnego kryzysu, niepomyślnych koniunktur gospodarczych i t. d.

Sąd nie podzielił tej opinii, interpretując ustawę, tak, iż urlop ma prawo otrzymać robotnik już po rozpoczęciu każdego roku kalendarzowego. Z tych właśnie względów Sąd przyznał robotnikom zapłatę za dwa tygodnie urlopu.

W identycznej sprawie robotników firmy Pantel i Pytowski, w której ze strony firmy tej stawał adw. Konczyński—zapadł również wyrok, przyznający robotnikom prawo do otrzymania zapłaty za 2 tygodnie urlopu. Rzecznicy obu firm złożyli apelację.

W sprawie tej z niezwykle zainteresowaniem oczekiwana jest pierwsza rozprawa apelacyjna Widzewskiej Manufaktury, która już w roku ubiegłym przegrała proces przeciwko 300 robotnikom o urlopy i postanowiła ze względów na zasadniczy charakter tych zatargów w przemyśle włókienniczym przeprowadzić go przez wszystkie instancje sądowe. (E)

cem z zawodu. Polewoda poddał się niedawno operacji nosowej, która jednakże nieudała się wobec czego zachodziła konieczność powtórzenia jej raz jeszcze. Wprawili to Polewoda w stan silnego rozstroju nerwowego.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych miała odbyć się operacja. Lęk Poliwody

przed nią był tak silny, że postanowił odebrać sobie życie. W tym celu o godzinie 10 rano wszedł na 4 piętro klatki schodowej domu przy ulicy Zgierskiej 21 i wyskoczył na bruk. Do nieprzytomnego zawezwano Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz przewiózł go do szpitala św. Józefa, gdzie zmarł nie odzyskując przytomności. (R)

Nieudany debiut złodzieja

Przed nieławnyim czasem zawitał na gościnne występy do Łodzi złodziej lwowski Chaim Berent, który weszliży w porozumienie z miejscowymi kolegami po fachu brał udział w wyprawach po sudaż własność. W dniu wczorajszym Berent postanowił wystąpić sam, poniósł jednakże fiasko. Zakradł się na szych jednego z domów przy ulicy Lutomiarskiej, lecz został spłeszony i usiłował ratować się ucieczką wyskakując przez okno. Upadł tak niezczcśliwie, że zranił nogę. Do pechowca zawezwano Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz przewieźł do szpitala św. Józefa. Przy łożku Chaima Berenta ustawiony został posterunek policyjny. (R)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

Do pracy nad odrodzeniem młodzieży

Przy Związku Młodzieży Polskiej w Łodzi ul. Gdańska 1. 111 zawiązało się w dniu 12 maja br. Koło Starszych (Senjorów) do którego wstąpiło grono starszej młodzieży b. członków Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Diecezji Łódzkiej. Koło Starszych, jako zespół młodzieży dorosłej, doświadczonej kilkuletnią pracą w organizacji, wzięło sobie za cel współpracę ze Stowarzyszeniami Młodzieży Polskiej-katolickiej oraz utrzymywanie łączności między młodzieżą, pozostającą w czynnych szeregach Stow. Mł. P. a starszym społeczeństwem. Koło Senjorów przez gruntowne religijno-narodowe wychowanie swych członków dąży do całkowitego odrodzenia młodzieży! Zwracamy się zarazem z apelem do wszystkich b. członków SMP, chcących współpracować z nami o łaskawe zgłoszenie się do szeregów Koła Senjorów. Siedziba, Koła S. jest Dom Młodzieży ul. Gdańska 1. 111, I piętro.

Złot Okręgowy Młodzieży Katolickiej

W dniu 19 czerwca w Poddębicach odbędzie się złot okręgowy stowarzyszenia Młodzieży Polskiej dekanatu poddębickiego.

W złocie wezmą udział: Przedstawiciele Rady Związk. oraz delegaci władz lokalnych. Wyjazd delegacji Łodzi nastąpi w niedzielę o godz. 6,45 rano tramwajem aleksandrowskim.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze.

Magistrat Łódzki zaprojektował budowę drogi z Łodzi przez Łagiewniki do Skotnik. projekt i kosztorys zatwierdzone były przez władze Nadzorcze tj. przez Sejmik i Województwo a nawet przez M. R. P. i już z początkiem br. zaczęto pertraktować z Rządem o kredyty na roboty inwestycyjne także i na budowę wspomnianej drogi, a z kredytami w maju była już przesądzone. Magistrat mógłby już rozpocząć budowę zamierzając paruset robotników. Wtem jak grom z nieba wpływa do Starostwa Łódzkiego kilka drobnych właścicieli placów budowanych, zapewne spekulantów, którzy żądają aby drogi nie prowadziła trasą projektowaną przez Magistrat, a przez ich grunta. Władza nadzorcza która zatwierdziła projekt Magistratu przychyliła się do petycji kilkudziesięciu spekulantów i budowę drogi odroczyła, dla przeprowadzenia nowych studjów projektu etc. co pociągnie poza kilkuletnią przerwą i kilkuset tysięczny wydatek. Wskutek tego paruset robotników nie będzie miało zatrudnienia i będzie stanowiło podatny grunt dla bolszewickiej agitacji. Niewiadomo czy znów któryś nie będzie czytał na życie Bogu ducha winnego członka zarządu Miasta.

Łączę wyrazy poważania.
Witold Skrzyński.

Łódź, ul. Radwańska 69.

Do Redakcji Dziennika „Rozwój”

w Łodzi

Uprzejmie proszę Sz. Pana Redaktora o umieszczenie w swem poczytnem piśmie co następuje:

O ile wnoszę, na każdej stacji Kolejowej powinna być umieszczona skrzynka do listów. Inaczej się to przedstawia na stacji Słotwiny, pod Kuluszkami. Wysyłając do tej stacji korespondencje, po przyjęciu jej przez kogo należy z pociągu, kładzie się następnie bez żadnej opieki w korytarzu na okno i tam wyczekuje swego odbiorcy.

Skutkiem takiej opieszłości, zaginął mi list, wysłany z Łodzi dnia 11 bm.

Łączę wyrazy szacunku i poważania
A. Zajchner.
Miedziana 11.

ZYCIE SPORTOWE.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro

W PROGRAMIE MISTRZ, ZAWODY LIGI I I-IEJ i WYŚCIGI W HELENOWIE.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro przedstawia się nad wyraz ubogo. Odbędą się jedynie zawody o mistrz. Ligi I-szej i II-ej.

Dziś o godz. 5 popołudniu na boisku LKS-u gra Hasmonea — Orkan o mistrz. Ligi II-ej. Jutro o godz. 11 rano odbędą się następujące spotkania o mistrzostwo Ligi II-ej: Makikabi — Rudzkie TSG. (boisko Sokoła w Zgierz), Policyjny KS. — Rapid (boisko LKS-u); o godz. 5 popoł. Konstantynowski

KS. — Samsón (boisko KKS. w Konstantynowie), Sokół (P) — Pogoń (boisko Sokoła w Pabjanicach), Gwiazda — Jednać (boisko Sokoła w Zgierz), Sokół (z-w) — Odrodzenie (boisko Sokoła w Zdunskiej — Woli).

O godzinie 5 popołudniu gra ŁTSG. — LKS o mistrz. Ligi I-szej. O godzinie 3 przedmecz rezerwy o mistrz. Ligi II-ej. O godzinie 4 po poł. zawody kolarskie w Helenowie. (B)

Tabela mistrzostw Ligi Państwowej.

SENSACJE UBIEGŁEGO CZWARTKU.

W ubiegły czwartek odbyły się cztery spotkania o mistrzostwo Polski, które przyniosły szereg niespodzianek, to też tabelka mistrzowska uległa na środkowych miejscach gruntownej zmianie. Za wyjątkiem meczu Wisła — Warszawianka (2:0), wszystkie trzy inne wyniki były sensacjami. Warszawianka Legia w swym zwycięskim pochodzie potknęła się o najsłabszą drużynę extra — klasy — Jutrzenkę, przegrywając 4:5.

Nie mniejszą sensacją było zwycięstwo Hasmonei nad Polonią (2:1) jak również Polonii nad LKS-em (4:3).

Wobec powyższego tabelka po dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

- 1) Wisła gier 11 bramek 28:10 punktów 17
- 2) LKS „ 10 „ 20:12 punktów 13
- 3) L.F.C. „ 9 „ 22:12 punktów 12

4) Legia „ 10 „ 28:24	12
5) Ruch „ 10 „ 20:18	12
6) Polonia „ 11 „ 22:27	10
7) Turyci „ 9 „ 17:18	9
8) T.K.S. „ 9 „ 22:27	9
9) Czarni „ 10 „ 22:17	9
10) Warta „ 9 „ 18:18	8
11) Pogoń „ 8 „ 15:15	7
12) Hasmonea „ 8 „ 13:21	6
13) Warszawi „ 10 „ 15:27	5
14) Jutrzenka „ 8 „ 10:27	3

Na niedzielę dnia 19 czerwca br. przewidzianą następujące spotkanie: Pogoń — Warta we Lwowie, Legia — Hasmonea w Warszawie, TKS. — Wisła w Toruniu, Jutrzenka — Turyci w Krakowie i L.F.C. — LKS w Katowicach (B)

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI

Dzisiejsza premjera najnowszej komedji Stefana Kiedrzyńskiego „Nie trzeba się niczemu dziwić” będzie zarazem pierwszym tegorocznym występem Kazimierza Junoszy-Stępowskiego na scenie Teatru Miejskiego. Jednocześnie w głównej roli kobiecej wystąpi po raz pierwszy na scenie łódzkiej utalentowana artystka Teatru Polskiego w Warszawie Janina Romanówna. Reżyseruje M. Szpakiewicz. Dekoracje K. Mackiewicza.

Gościna K. Junoszy-Stępowskiego tym razem będzie b. krótka znakomity wykonawca popisowej roli hr. Starowieckiego wystąpi w tej swojej świetnej roli tylko ośm razy. Początek o godz. 8 m. 30.

Jutro, niedzielą, i do soboty włącznie „Nie trzeba się niczemu dziwić”.

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA.

Daje co wieczór w dalszym ciągu przezabawną groteskę amerykańską „Potęga reklamy” urozmaiconą wstawkami śpiewnymi i tanecznymi. W dzisiejszem i jutrzejszem przedstawieniu zespół baletowy prof. St. Zaborskiego — „Mignon” — odtańczy oryginalnego amerykańskiego Charlestona. Początek o godzinie 8 m. 30.

TEATR POPULARNY.

Dziś dwa przedstawienia: popołudniowe (po cenach najniższych od 30 do 80 gr.) i wieczorowe Repertuar wypełnia przepyszny wędwiel w 4 aktach z muzyką, śpiewami i tańcami „Nitouche” (Niewiędzko).

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

Dziś w sobotę „Trędowata” grana będzie wieczorem, jutro niedzielę zaś dwa razy: popołudniu i wieczorem. Są to ostatnie przedstawienia tej sztuki.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Dziś, w sobotę dnia 18 bm. o godz. 6-ej popoł. otwarcie wystawy artystycznych prac szkolnych Żeńskiej Państwowej Szkoły Przemysłowej, będącej pod wytrawnym kierownictwem dyr. Byszewskiej. Jedyna ta w Łodzi szkoła o poważnych zamiarach artystycznych przedstawi plon swej zmużonej pracy w działkach tkactwa artystycznego, hafciarstwa, introligatorstwa, koronkarstwa.

Dyrekcja Miejskiej Galerji Sztuki wprowadziła z dniem dzisiejszym do minimum zmniejszone ceny wejścia w okresie letnim, mianowicie: 50 gr. a dla wycieczek 30 groszy.

Wystawa prac szkolnych trwać będzie łącznie jeden tydzień, poczem wznowiona zostanie wystawa prac 10 artystów pt. „Portret Kobiety”.

NOWE KSIĄZKI

METROPOLIS.

Thea von Harbou.

(Powieść, obficie ilustrowana na bezdrzewnym papierze, Cena 5 zł, 40 groszy. Nakł. Tow. Wyd. „RÓJ” s. z. o.) Na najwyższym piętrze drapacza chmur siedzi Frederen, naczelny kierownik utopijnego miasta — olbrzym Metropolis. Palce jego spoczywają na magicznej piycie stalowej, dotknięcia jego rządzą życiem i bezruchem Metropolis. Przepaść leży między nim a warstwą wybranych, a uciemiężonych światem pracy fizycznej, huczających w nizinach, w skuciu nierozważnym i fantazyjnym światem maszyn. Freder syn władcy Metropolisu, kocha pełną uroku Marję której młoda dusza pochyla się litośnie nad męką zautomatyzowanego człowieka. Za jej to wpływem zamienia on z robotnikiem Georgji ubranie i staje na posterunku pracy. „Pomiędzy głową i rękami musi się znaleźć miejsce dla serca” — brzmia słowa Marji. Następuje potężny obraz buntu robotniczego, na skutek którego miasto-olbrzym zamiera. Powieść ta, obca jakiegokolwiek tendencji, jest wizją polityką, w której mięśnie stalowe i gorące serca walczą z zimną supremacją mózgu. Powieść ta została wzięta jako scenariusz dla znanego filmu monumentalnego.

Od Administracji.

Uprzejmie prosimy P. T. Prenumeratorów o łaskawe zawiadomienie Administracji wraz z niedoreczaniem przez roznosicieli „Rozwoju”, lub też opóźniania. Al. Kościuszki 41 telefon 28. 413-10

N A S I O N A.

pierwszej jakości, rolne, traw, drzew, tytoni, warzywne i kwiatów oraz narzędzia i przyrządy (ogrodnicze i pszczelne) polecają składy

L. JASINSKIĘGO
prowadzone od 1870 r.
w ŁĘCZYCY, ul. Poznańska 30
i w ŁODZI, ul. Andrzeja 10.
Cenniki rozsyłane za bezplatnie.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 5.

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY:

Pasy przepuklinowe i paski brzuszne.
Lewiński, Nawrot 38.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

Al. Klim, Brzezińska 114.

SKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10 telefon 50-17.

ZAKŁADY ZDUNSKIE:

Sobański, Sienkiewicza 91.

RESTAURACJE:

ŚNIADANIA OBIADY I KOLACEJ:

(Tanie i Smaczne)

Pastuszek, Kilińskiego 121.

Lapka, Sienkiewicza 40.

PIEKARNIE:

Tomala, Andrzeja 16.

Tomczyk, 6-go Sierpnia 44.

MAGAZYN OBUWIA:

Wysocki, Miłsza 28.

SKŁADY WIN WÓDEK I DELIKATESÓW:

Zielonka, Radwańska 51.

KRAWIEC MĘSKI:

J. Orkisz, Sienkiewicza 35.

FRYZJERZY:

Aukudowicz, Emilji 44

Kędziński, Kilińskiego 160.

Rzeźnicki, Miłsza 26.

Kowalczyk, Targowa 37.

PRACOWNIA I SKŁADY OBUWIA:

W. Górski, Sienkiewicza 31.

PIWIARNIE:

Staśkowski, 6-go Sierpnia 51

Gryga, Radwańska 55.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Sejdel, Miłsza 23.

Dzwonek, Karolewska 28.

Talarczyk, Gdańska 72.

Krygier, Lipowa 37

Kapecka, Pańska 60.

Zarzycki, Radwańska 53.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Moszczyński, Miłsza 42.

Dembowski, Kilińskiego 32.

ZAKŁADY TAPICERSKO-DEKORACYJNE:

Ruszkowski, Al. Kościuszki 56.

SKLEPY GALANTERYJNE:

Rychter, Miłsza 26

TOWARY BIAŁYCH:

A. Wąrowski, Piotrkowska 117.

MASARNIE:

Rachubiński, Lagiewnicka 33.

Wielnicki, Sienkiewicza 18.

Ruszczyk, Brzezińska 36.

Chrabelski, Andrzeja 60.

WYTWÓRNIE SKRZYPIEC I REPERACJE.)

Wi Molincki, Rzgowska 92 m 10

PRACOWNIE JUBILERSKIE:

F. Dębowski, Piotrkowska 186.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

A. Grzejda, Abramowskiego 42.

Mleczarnia Spółdzielcza

znajdująca się w okolicy Łodzi poszukuje nabywców na masło śmietankowe i na mleko: masła może tygodniowo dostarczyć około 400 kilogramów, mleka do 1000 litrów dziennie; towar do zstarczyć może na miejscu do Łodzi i w razie potrzeby może wszystko mleko przerobić na masło. Oferty proszę składać w Rozwoju dla „Spółdzielni Mleczarskiej” z podaniem cen i warunków 2189-

Seminarjum nauczycielskie z prawami państw.

Heleny Cholewickiej

Piotrkowska № 120.

Zapisy nowo wstępujących codziennie od 9-5ej.

Egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 18 czerwca r. b.

Córki urzędniców państwowych, kolejarzy i tramwajarzy dopłacają tylko 15 zł tych miesięcznie. 2882-

Inwalidzi lub starsi ludzie

potrzebni do roznoszenia gazet. 2077
Wiadomość w Administracji Rozwoju.

Dyrekcja Gimnazjum Męskiego

Aleksego Zimowskiego

w Łodzi, ul. Boczna 5,

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne odbywać się będą dnia 24 i 25 maja oraz 14 i 15 czerwca b. r.

Zapisy do 11, przygotowawczej A i wyższych przyjmuje kancelaria gimnazjum. 1735-

Szkoło okienne

szkła okienne, europejskie, matowe oraz szklenie budowli, diamenty do rzeźbienia szkła poleca po cenach niskich.

J. Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkła inspektoratowe w wielkim wyborze. 927

Uwagi ogłoszenia

Sprzedaz.

Sklep spożywczy lub inny w odpowiednim punkcie z miejscem na sprzedawanie „Srebrni” do Rozwoju. 4538-2

Obowiązek trwały, zgrabny, na raty tania „Kredyt” Nawrot 15 piętro. 3470-5

Płazina nowe, używane naitaniej na raty sprzedaż Chodkowski Sienkiewicza 25. 3390-2

Maszyna do pisania „Unterwood” z szerokim walkiem 48 cm. w dobrym stanie okazynie do sprzedania Wdźcańska 21, m. 9 od 1-4ej. 3440-1

Sklep tytanowy do sprzedania Napiórkowskiego 9. 3454-1

Sklep i dwa pokoje do sprzedania na ul. Napiórkowskiej-no 157. 3456-2

Plac do sprzedania Szaryna ul. Skiermiewicza przy plebanii Wład. Rokicińska 52, w piwnicy Krowirandy. 3487-1

Sprzedam maszynę do szycia Wład. ul. Ogrodowa 24, w bramie m. 7. 3492-1

Dom do sprzedania murowany w dobrym punkcie przy tramwaju Miejskim. Cena przystępna ul. Karpi 10, Chojnów. 3524-3

Apparat do autogenicznego szycia (szwielaparat) w dobrym stanie kupię Zakłady Przemysłowe B. Grabski Łódź, ul. Zakatna 61. 3518-3

Sprzedam w Zgierzu pół domu z ogrodem owocowym i placem Wład. Zgierz, Leczycka № 48. 3522-2

Kupię dom murowany ze szkłem, w Otocy z ceną do Rozwoju pod „Dom” 3530-2

Posady i prace.

załatwienie.

Stolarz-Modelarz może się zgłosić Wodna 22. 3476-1

Lokale i mieszkania.

Przyjmę na mieszkanie przy- drugiego mężczyźni lub kobietę Zawadzka 5, Rassa. 3510-2

Przyjmę 2 panów na mieszkanie Zakatna 78, pr. of. pałacu, m. 81. 3512-2

Pokój wspólny dla dwóch osób inteligentnych z utrzymaniem Juliana 4, m. 11. 3514-1

Inteligentna pani poszukuje pokoju meblowanego, z wygodami Oferty do Rozwoju pod „A.” 3516-2

Różne.

Zaginął pierścionek brylantowy z w srode rano o g. 2 na drodze Kopernika róg Łąkowej Zeremskiego, Anny do Gdańskiej. Uczelny znalazca zechce oddać takowy za wynagrodzenie m. Gdańska 135, m. 3. 3508-2

Zagubione dokumenty

Weksele na 100 i 500 zł. wy- stawionych przez Stanisława Dytbrennara i Ludwika Petranek zostały skradzione które niniejszym anonsowaniem Paulina Berger Fljakowska 27 3446-1

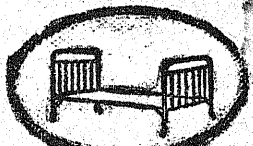
Leonard Kazimierz zagubił polski wydz. Łodzi. 3477-1

Potrzebny

przedawca na miasto do sprzedaży artykułów frachtowych, farb i lakierów Oferty pod „Młody kupiec”

Miejscowość Skarszewy

tożona blisko Gdańska, polskiego morza, Gdyni, Tczewa, Kartuz, Komunikacje kolejowe, samochodowe, okrojona lasami jeziorami, nadająca się na letni wyjazd, zdala od wielkomiejskiego gwaru Z górą 40 po koło do wydzierżawienia, ładnie umeblowanych, 5-8 z. dziennie utrzymanie O bliższe szesze góry i ze zgłoszeniami proszę spiesznie donosić p. Jachor- skiemu- Skarszewy Pomocze, Rynek № 9. 2101-1



ŁÓŻKA

metalowe, materace druciane, wyścielone, wózki dziecięce i mywalki, najdogodniej i najtaniej w składzie fabrycznym „DOBROPOL” Piotrkowska № 75, w podwórzu. 1139-5

Do wszystkich matek

Używajcie dzieci dla tylko puder „BOBO” marki „GLOBUS” nagrodzony złotym medalem

usuwa swędzenie, zaczerwienienie i stan zapalny skóry. 1441-50

CENA OGŁOSZENIA: Przed tekstem 20 gr. w tekście 30 gr. za wstępem 25 gr.; zwyczajnie 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrów lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-j w., po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawia domienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (inf. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzyżanowski), w Kowiu Sadowa 4 (Wołyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dostannie 150; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.